Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 18 lutego 1955 r. Nr 42 (456)

Oświadczenie rządu ZSRR

w sprawie rokowań o normalizację stosunków z Japonią

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie rządu ZSRR:

Prasa już podawała, że 25 stycznia szef reprezentacji radzieckiej w Tokio, A. I. Domnicki złożył z polecenia rządu radzieckiego premierowi japońskiemu p. Hatojamie oświadczenie, w którym zawarta była propozycja strony radzieckiej, aby wymienić poglądy na temat kroków zmierzających do unormowania stosunków radziecko-japońskich. W oświadczeniu tym wyrażona także była gotowość wyznaczenia przedstawicieli dla przeprowadzenia rokowań w tej sprawie. Zdaniem strony radzieckiej rokowania te mogłyby się toczyć w Moskwie lub Tokio.

Jak wiadomo, 5 lutego stały obserwator japoński przy ONZ ambasador Sawada wręczył p. o. przedstawiciela ZSRR w ONZ ambasadorowi Sobolewowi notę werbalną, która nawiązując do propozycji radzieckiej z 25 stycznia głosiła, iż rząd japoński godzi się na tę propozycję i gotów jest rozpocząć w tym celu rokowania. We wspomnianej nocie rząd japoński wyraził pogląd, że rokowania mogą się odbyć w Nowym Jorku.

16 lutego A. I. Domnicki złożył p. Hatojamie oświadczenie treści następującej:

„W dniu 5 lutego stały obserwator japoński przy ONZ, ambasador Sawada wręczył radzieckiemu przedstawicielowi w ONZ ambasadorowi Sobolewowi notę zawierającą odpowiedź rządu japońskiego na oświadczenie radzieckie z 25 stycznia.

Rząd radziecki z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zawarte w tej nocie oświadczenie rządu japońskiego, iż wyraża on zgodę na zaproponowaną przez rząd radziecki wymianę poglądów na temat ewentualnych kroków w kierunku unormowania stosunków japońsko-radzieckich i że gotów jest podjąć rokowania w tym celu. Tak więc, z oficjalnej wymiany poglądów między obu rządami wynika, iż rokowania w sprawie unormowania stosunków radziecko-japońskich mogłyby się praktycznie rozpocząć z chwilą, gdy obie strony dojdą do porozumienia w sprawie miejsca rokowań.

We wspomnianej nocie rządu japońskiego zawarta jest propozycja, by miejscem rokowań był Nowy Jork. Z drugiej jednak strony, radziecki przedstawiciel w Tokio A. I. Domnicki uzyskał 5 lutego informację o możliwości odbycia rokowań w Tokio. Ponadto, jak podało 7 lutego radio japońskie, rząd japoński wspomniał o możliwości prowadzenia rokowań w Moskwie.

Jeśli chodzi o rząd radziecki, to złożył on już oświadczenie, iż pożądane jest, by rokowania toczyły się w Tokio lub Moskwie, jednakże gotów jest wyrazić zgodę na taką propozycję co do miejsca rokowań, jaką rząd japoński uzna za najbardziej odpowiednią".

Rząd japoński nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na powyższe oświadczenie rządu radzieckiego.

Policja chroni Adenauera

Wielkie oburzenie wywołało wśród ludności Frankfurtu n/Menem wygłoszone tam przemówienie Adenauera w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Mimo interwencji policji, która biła demonstrantów pałkami gumowymi, Adenauerowi z trudem udało się dokończyć przemówienie.

Na zdjęciu: policja broni wstępu demonstrantom.

Fot — CAF

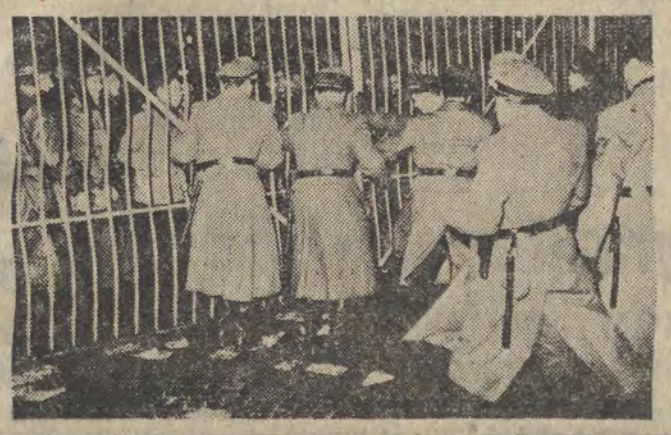

Demonstracje w Karlsruhe

Proces przeciwko KPD ponownie odroczony

BERLIN (PAP). 16 bm. na kolejnym posiedzeniu Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe, przed którym toczy się sprawa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), reprezentant władz bońskich usiłował posługując się oderwanymi cytatami z poszczególnych dokumentów KPD udowodnić, że partia ta dąży do realizacji w Niemczech zachodnich tez marksizmu - leninizmu.

Rzecznik Adenauera do tego stopnia zaplątał się w swych mętnych wywodach, że na pytanie przewodniczącego sądu, jakie wnioski wyciąga ze swej argumentacji — nie potrafił udzielić odpowiedzi.

Jeden z obrońców KPD, Fisch w imieniu obrony KPD złożył wniosek o odroczenie procesu do czasu, aż zapadnie wyrok sądowy w sprawie cofnięcia nakazu aresztowania Maxa Reimanna i innych członków centralnego zarządu KPD, jak również w sprawie zniesienia szeregu ograniczeń w stosunku do KPD.

W dniu 17 bm. po 4-godzinnej naradzie trybunał postanowił odroczyć znowu proces do 1 marca.

* * *

16 bm. przybyły do Karlsruhe dalsze delegacje społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, aby złożyć w Federalnym Trybunale Konstytucyjnym rezolucje domagające się umorzenia procesu przeciwko KPD. W środę po południu członkowie tych delegacji zorganizowali w Karlsruhe demonstrację przeciwko procesowi KPD.

Strajki w Anglii

LONDYN (PAP). — Nowe strajki wybuchły w Anglii. W Londynie strajkuje przeszło 1 500 pracowników komunikacji autobusowej i trolejbusowej.

W południowej części Yorkshire pracę przerwali górnicy pięciu kopalń węgla. Wyrażają oni w ten sposób solidarność z załogą największej kopalni węgla w Barnborough, strajkującą już od 15 dni w celu uzyskania lepszych zarobków.

Już rozpoczęto budowę

WIELKI GAZOCIĄG ŚLĄSK - WARSZAWA przebiegać będzie przez okolice Łodzi

W styczniu br. rozpoczęła się budowa ogromnej, przeszło 300-kilometrowej magistrali, która doprowadzi do Warszawy gaz koksowniczy z 3 źródeł: z Górnego Śląska, Huty im. Lenina i Huty im. Bieruta. Ułożono już pierwsze kilometry wielkiego gazociągu na odcinku Śląsk — Częstochowa.

Magistrala wyposażona będzie w potężne stacje oczyszczania i przetłaczania gazu oraz liczne urządzenia do obsługiwania gazociągu m. in. pogotowia techniczne.

Realizacja tej ogromnej inwestycji umożliwi szeroką gazyfikację licznych miast, nie posiadających dotychczas gazu, np. ZGIERZA, TOMASZOWA, PIOTRKOWA, RADOMSKA oraz wielu miejscowości podwarszawskich, m. in. Żyrardowa.

Główne zadanie magistrali polega na dostarczeniu do stolicy takiej ilości gazu, która by zaspokoiła potrzeby nieustannie rozbudowującego się miasta i warszawskiego przemysłu, a szczególnie huty metali szlachetnych „Warszawa".

W pierwszym etapie budowy, do końca 1955 r. gazociąg doprowadzony zostanie ze Śląska do Częstochowy i umożliwi m. in. już w początkach r. 1956 budowę sieci, rozprowadzającej gaz w tym mieście.

Następny etap budowy magistrali obejmie odcinek Częstochowa — okolice Łodzi, a trzeci doprowadzi gazociąg do „mety" w Warszawie.

„Żart na start"

MARIAN ZAŁUCKI

Wszyscy pamiętamy doskonały wiersz Mariana Załuckiego pt. „Komfort" — wielokrotnie nadawany przez Polskie Radio. Załucki jest nie tylko doskonałym satyrykiem, ale również dobrym odtwórcą swych własnych wierszy. Wszyscy uczestnicy imprezy Komitetu Olimpijskiego i „Łódzkiego Expressu" usłyszą nowe, doskonałe wiersze Załuckiego w wykonaniu... autora.

Przypominamy, że ostatnie pozostałe bilety na „Żart na start" są jeszcze dziś do nabycia w punktach przedsprzedaży.

Rozdział skierowań na wczasy zostanie usprawniony

Jak informuje dyrekcja FWP — skierowania na II kwartał br. rozdzielone będą tak, że każde województwo otrzyma najwyżej kilkadziesiąt skierowań do jednego ośrodka wczasów. Wojewódzkie biura skierowań FWP będą więc dysponować przydziałami do znacznie większej niż w I kwartale br. liczby ośrodków. Trzymano się przy tym zasady, że miejsca w każdym domu wczasowym rozdzielono na najwyżej 4 województwa, przez co umożliwia się małżeństwom lub robotnikom z jednego zakładu wspólne spędzenie wczasów.

Dzięki temu nie będą się też powtarzały wypadki otrzymania np. przez wojewódzkie biuro skierowań w Krakowie kilkuset przydziałów do Karpacza i Świeradowa, a nieprzydzielenia natomiast skierowań do Wisły, gdzie mieszkańcy Krakowa bardzo chętnie spędzają urlopy.

Utrzymana zostaje nadal zasada, że każdy związkowiec wyjeżdżający na wczasy otrzymuje skierowanie nie tylko do określonej miejscowości, lecz do konkretnego domu wczasowego.

Zbiegły z cyrku lampart sieje popłoch na Florydzie

NOWY JORK. — Od 18 dni przebywa na wolności lampart zbiegły z cyrku Oak Hille (Florida). Miejscowa ludność nie daje wiary zapewnieniom dyrektora cyrku, że zbiegły i ukrywający się dotychczas lampart jest „nieszkodliwym stworzeniem", unika wychodzenia na ulice i wieczorami barykaduje się w domach.

Przed wielką imprezą

PRZYJAZD EKIPY PIANISTÓW RADZIECKICH

W dniu 17 bm. przybyła do Warszawy ekipa pianistów radzieckich, która uczestniczyć będzie w V Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina. Gości radzieckich powitali: sekretarz komitetu organizacyjnego konkursu dyr. J. Jasieński oraz sekretarz jury konkursu, rektor St. Szpinalski.

W skład 6-osobowej ekipy pianistów radzieckich wchodzą: WŁADIMIR ASZKENAZI, NINA LELCZUK, DMITRIJ PAPIERNO, DMITRIJ SACHAROW, IRENA SIJAŁOWA oraz NAUM SZTARKMAN.

Przybyli również dwaj członkowie jury, wybitni radzieccy pianiści i pedagodzy: prof. LEW OBORIN, zdobywca I nagrody na I Konkursie Chopinowskim w roku 1927 oraz prof. JAKUB ŻAK, zdobywca I nagrody na III Konkursie Chopinowskim w roku 1937.

Wraz z ekipą radziecką przyjechała z Moskwy studiująca w Związku Radzieckim pianistka bułgarska SNIEŻANKA BAROWA.

ZAPEŁNIA SIĘ „MIASTECZKO CHOPINOWSKIE"

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych przybyli do Warszawy — serdecznie witani na lotnisku — dalsi uczestnicy zagraniczni V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Z samolotu wysiadły 3 pianistki z trzech różnych części świata: FRANCOISE LE GONDEC (Francja), MAGDALENA LEON MARISCAL Y ACOSTA (Meksyk) oraz TANIA ACHOT (Iran).

Pianistki powitane zostały również serdecznie przez mieszkańców powiększającego się z każdym dniem „miasteczka chopinowskiego", jakim jest hotel „Polonia".

Czy Chopin potrzebuje propagandy? Artykuł J. Waldorffa — PATRZ STR. 2

Bohaterski czyn ormowca

Społeczeństwo Zamościa żywo komentuje bohaterski czyn członka ORMO, 56-letniego Józefa Buciora, robotnika Centrali Tekstylnej.

Józef Bucior, pełniąc ostatnio służbę przechodził wieczorem przez park miejski w Zamościu. Nagle usłyszał krzyk dzieci, które bawiły się na zamarzniętym jeziorze i wpadły pod lód. Szybko dotarł do miejsca, gdzie lód był załamany, skoczył w lodowatą wodę i z narażeniem życia uratował od śmierci trzech chłopców i jedną dziewczynkę.

Uratowane dzieci — rodzeństwo Malinowscy i Przybylscy w wieku od 3 do 12 lat przewiezione do szpitala szybko odzyskały przytomność.

KRYZYS RZĄDOWY WE FRANCJI

Pineau przedstawił prezydentowi listę nowego rządu

ALE JUŻ W KILKA GODZIN PÓŹNIEJ DWAJ KANDYDACI NA MINISTRÓW zgłosili rezygnację

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w czwartek przed południem Christian Pineau udał się do prezydenta republiki i przedstawił mu następującą prowizoryczną listę nowego rządu:

Premier i minister spraw zagranicznych — CHRISTIAN PINEAU (SFIO), wicepremierzy: ROBERT SCHUMAN (MRP) i YVON DELBOS (radykał) minister do spraw paktu północno-atlantyckiego — E. BONNEFOUS (zbliżony do radykałów — UDSR), minister sprawiedliwości — generał CORNIGLION-MOLINIER (b. gaullista) minister spraw wewnętrznych — BOURGES-MANOURY (radykał), minister obrony narodowej — R. LECOURT (MRP), minister finansów i gospodarki — R. LACOSTE (SFIO), minister oświaty — BERTHOIN (radykał), minister robót publicznych — A. MORICE (radykał), minister odbudowy — M. LEMAIRE (b. gaullista), minister przemysłu i handlu — J. LOUVEL, minister rolnictwa — CHARPENTIER (MRP), minister do spraw obszarów zamorskich — G. DEFFERRE (SFIO), minister pracy i opieki społecznej — A. GAZIER (SFIO), minister do spraw byłych kombatantów — LEGARET (UDSR), minister poczt i telegrafów — P. FERRI (b. gaullista).

Oprócz tego lista zawiera nazwiska 18 podsekretarzy stanu — m. in. A. SAVARY (sprawy Maroka i Tunisu), A. COSTE FLORET (sprawy wojskowe), D. CATROUX (lotnictwo) i MAURICE FAURE (sprawy zagraniczne).

Na piątek po południu zwołane zostało posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którym Christian Pineau wygłosi przemówienie programowe i będzie prosił Zgromadzenie o zatwierdzenie składu gabinetu.

Według zmienionych niedawno przepisów konstytucji, zatwierdzenie nowego gabinetu wymaga zwykłej większości głosów deputowanych obecnych na posiedzeniu, a nie jak poprzednio, większości głosów wszystkich deputowanych Zgromadzenia.

* * *

W kilka godzin po ustaleniu przez Christiana Pineau listy nowego rządu, dwaj b. gaulliści — gen. Corniglion-Molinier i Pierre Ferri, którzy mieli wejść do gabinetu oznajmili, że wycofują swe kandydatury i nie wezmą udziału w gabinecie formowanym przez Pineau.

Mimo to Pineau postanowił, że po uzupełnieniu listy gabinetu stanie w piątek przed Zgromadzeniem Narodowym.

Czang Kai-szek oświadczył, że jest „zdecydowany podjąć inwazję na kontynent chiński i przywrócić tam swoją władzę".

(Z prasy)

rys. Kamski

Słoń i kundel

Jokohama

Sto ofiar pożaru w schronisku dla starych kobiet

Jak donosi z Jokohamy agencja United Press, pożar w schronisku dla starych kobiet, utrzymywanym tam przez misję katolicką, spowodował śmierć około stu osób. Władze już od dawna uznały, że stan tego schroniska nie odpowiada wymogom bezpieczeństwa.

„Zgotujemy Adenauerowi ten sam los
jaki naród francuski zgotował Mendes-France'owi"

24 lutego — dniem walki narodu niemieckiego przeciwko układom paryskim

BERLIN (PAP). — Już w przyszłym tygodniu w parlamencie zachodnio-niemieckim rozpocznie się debata nad ratyfikacją układów paryskich. W związku z tym zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy tych układów prowadzą wytężoną agitację.

OŚWIADCZENIE FDGB

Prezydium Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) opublikowało oświadczenie, w którym wzywa związkowców w całych Niemczech do obchodu dnia 24 lutego, tj. dnia drugiego czytania układów paryskich w bońskim Bundestagu, jako dnia walki narodu niemieckiego przeciwko układom paryskim.

W oświadczeniu czytamy m. in.: Głównym zadaniem niemieckiej klasy robotniczej jest nie dopuścić do tego, aby Niemcy zachodnie przekształcono w agresywne państwo militarystyczne i przekreślono możliwość zjednoczenia obu części kraju.

NIEMIECKO-FRANCUSKIE MANIFESTACJE

15 bm. odbyła się w **GELSENKIRCHEN** niemiecko-francuska manifestacja przeciwko układom paryskim. Na manifestacji tej przemawiali m. in.: członek KC Komunistycznej Partii Francji — **P. Muller** i członek kierownictwa KPD — **H. „Schirmer.** Schirmer oświadczył m. in.: **„Ruch ludowy przeciwko remilitaryzacji przybrał wielkie rozmiary. Nigdy dotychczas masy ludowe nie przejawiały tak wielkiej aktywności politycznej, jak obecnie. Masy pracujące Niemiec zachodnich są dostatecznie silne, aby zwycięsko zakończyć walkę przeciwko ratyfikacji układów paryskich. Jeśli wszystkie siły zjednoczą się, jesteśmy w stanie zgotować Adenauerowi ten sam los, jaki zgotował naród francuski Mendes-France'owi".**

Uczestnicy manifestacji uchwalili jednomyślnie dwie rezolucje, w których domagają się wycofania z porządku dziennego obrad Bundestagu debaty nad układami paryskimi i natychmiastowych rokowań w sprawie zjednoczenia Niemiec.

STRAJKI OSTRZEGAWCZE

Robotnicy stoczni w **BREMERHAVEN** postanowili przeprowadzić półgodzinny strajk ostrzegawczy w dniu drugiego czytania układów paryskich w Bundestagu, tj. 24 bm.

Podobną uchwałę podjęli również związkowcy w **WUERZBURGU.** Postanowiono ponadto w dniu tym zorganizować wielką demonstrację przeciwko układom paryskim.

NAWET 500 POLICJANTÓW NIE POMOGŁO

Rzecznicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich zorganizowali 16 bm. w Hamburgu wiec w obronie układów paryskich. Policja otoczyła salę, w której odbywało się zebranie, gęstym kordonem i skrupulatnie badała zaproszenia wszystkich osób udających się na wiec. Jednakże gdy głos zabrał Adenauer i pozostali zwolennicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich, występując przeciwko ruchowi ludowemu i przeciwko hasłom Manifestu Niemieckiego, na sali powstała wrzawa i rozległy się głosy protestu. Policja musiała usunąć z sali wielu przeciwników remilitaryzacji Niemiec.

15 dni w bawełnie i wełnie

Wyniki produkcyjne osiągnięte za 15 dni lutego w przemyśle bawełnianym wskazują, że załogi fabryk utrwaliły i rozwinęły osiągnięcia grudniowego współzawodnictwa pod hasłem: „Podnosimy wyniki produkcyjne do poziomu stycznia 1955 r."

I tak: w przędzalniach cienkich wykonano 102,7 proc. planu, w średnioprzędnych — 99,8 proc., w odpadkowych 103,6 proc., w tkalniach — 102,5 proc. oraz w wykończalniach — 99,6 proc.

Niektóre tylko fabryki nie wykonują planu, m. in. WZPB im. 1 Maja — przędzalnia średnioprzędna, ZPB im. Kunickiego — tkalnia, ZPB im. Harnama — tkalnia i przędzalnia średnioprzędna.

Dużo lepsze również wyniki — w porównaniu z pierwszą połową stycznia — **osiągnęły łódzkie fabryki przemysłu wełnianego.** Przędzalnie czesankowe wykonały 102,9 proc. planu, zgrzebne — 101 proc., tkalnie — 99,5 proc., wykończalnie 83,5 proc. Z wieloodziałowych fabryk w Łodzi wełnianych jedynie ZPW im. Waryńskiego wykonały zadania we wszystkich oddziałach.

Wąskim gardłem produkcji w fabrykach wełnianych nadal są cerowalnie. Na skutek tego wykończalnie pracują nierównomiernie, co podwyższa koszty produkcji.

Teatr im. Jaracza na pierwszym miejscu we współzawodnictwie teatrów polskich

Zespół Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi zajął pierwsze miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie międzyteatralnym w roku 1954, zdobywając w ten sposób proporzec przechodni Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Kultury oraz nagrodę pieniężną w wysokości 12 tys. zł. Proporzec ten znajdował się dotychczas w posiadaniu Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi.

Sprawozdanie z uroczystości przekazania proporca zespołowi Teatru im. Stefana Jaracza zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Rząd ChRL wyraził zgodę na wzięcie udziału w konferencji krajów Azji i Afryki

PEKIN (PAP). — Premier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wystosował do premiera Republiki Indonezyjskiej Sastroamidżojo depeszę, w której komunikuje, że rząd chiński przyjmuje zaproszenie na mającą się odbyć 18 kwietnia br. w Bandungu konferencję krajów azjatyckich i afrykańskich.

W depeszy swej premier Czou En-lai pisze m. in.:

Konferencja w Bandungu będzie pierwszą tego rodzaju konferencją w dziejach krajów Azji i Afryki. Celem jej jest zacieśnienie przyjaznych stosunków i współpracy między tymi krajami. Zwołanie konferencji odzwierciedla doniosłe zmiany, jakie nastąpiły ostatnio w tych częściach świata, jest wyrazem ożywiającej narody Azji i Afryki woli ujęcia swych losów we własne ręce.

Konferencja w Bandungu umożliwi krajom azjatyckim i afrykańskim • różnych ustrojach społecznych omówienie i ustalenie zasad pokojowego współistnienia, bez wzajemnej ingerencji w sprawy wewnętrzne, da tym krajom możność przyczynienia się do utrwalenia pokoju powszechnego oraz do pogłębienia współpracy.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że wzięcie udziału w zwołanej z inicjatywy rządów Indii, Burmy, Cejlonu, Indonezji i Pakistanu konferencji krajów azjatyckich i afrykańskich — będzie dla niego zaszczytem.

Z kraju

ELEKTROWNIA UŻYWAJĄCA JAKO PALIWA WĘGLA BRUNATNEGO

W rejonie Konina powstaje pierwsza w kraju wielka, nowoczesna elektrownia, która jako paliwo wykorzystywać będzie bogate, znajdujące się na miejscu, zasoby węgla brunatnego. Siłownia w Koninie, dorównująca swą wielkością elektrowni Jaworzno II, stanowić będzie bazę energetyczną dla powstającego kujawskiego okręgu przemysłowego.

WŁOCŁAWSKIE ŻYRANDOLE DLA PAŁACU KULTURY

We Włocławskich Zakładach Fajansu im. Rewolucji 1905 r. zakończono produkcję pierwszych, kilkumetrowej wysokości, artystycznych żyrandoli, przeznaczonych dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Żyrandole te są bogato ozdobione wielobarwnymi ludowymi motywami kujawskimi.

2 ORYGINALNE WYNALAZKI POLSKIEGO KONSTRUKTORA

Pracownik naukowy Zakładu Doświadczalnego Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Przybrodzie koło Poznania — mgr Bogdan Kielczewski skonstruował ostatnio 2 nowe typy młocarni. Jedna z nich przeznaczona jest do omłotu słonecznika, druga zaś — do krokoszu. Do budowy tych maszyn konstruktor wykorzystał zużyte części młocarni do zboża.

JUBILEUSZOWY SILNIK DO MŁOCARŃ PRZEKAZANY POM W POW. ŁÓDŹ

Niecodzienny jubileusz święciła w tych dniach załoga Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Andrychowie. Wytwórnie te opuścił 15-tysięczny silnik od chwili uruchomienia ich produkcji w zakładzie. Jest to silnik typu S-60 stosowany do młocarń, jeden z wielu tysięcy przekazanych już przez załogę andrychowską różnym POM.

Jubileuszowy ten silnik skierowany został do POM we wsi Rąbień, w pow. Łódź.

Nie będziemy szczędzić sił dla realizacji zadań Frontu Narodowego

Ze zjazdu Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD

Onegdaj odbył się w Łodzi IV wyborczy zjazd Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W zjeździe udział wzięli: przewodniczący Okręgu ZBoWiD, dyrektor Caritasu w Łodzi oraz przedstawiciel Prez. RN m. Łodzi.

Zagajając zebranie, przewodniczący ustępującego zarządu, ks. **Chrulewicz** powiedział m. in.:

— Zebraliśmy się w szóstym roku istnienia naszej organizacji. Pracowaliśmy w szeregach Frontu Narodowego nad umocnieniem Polski Ludowej. Zawsze i wszędzie występowaliśmy w obronie pokoju na całym świecie. Ostrzegaliśmy wiernych przed tymi, którzy chcą rozpętać nową wojnę i nadużywają do tego sutanny. Działaliśmy zgodnie z zasadami porozumienia między Rządem a Episkopatem i zgodnie z zasadami nauki kościoła katolickiego. Nasza działalność nie stoi w sprzeczności z interesami kościoła, a ma jedynie na celu jego dobro. Zapewniamy władze państwowe, że w tym duchu dalej pracować będziemy.

Następnie referat „Kapłan społecznie postępowy wobec problemów współczesnych" wygłosił **ks. Feliks Litewka.**

Referat sprawozdawczy wygłosił **ks. mjr Wiktor Kłosowicz.** Po omówieniu pracy komisji w okresie sprawozdawczym, ks. Kłosowicz przeszedł do omówienia programu pracy na przyszłość.

— Jako spadkobiercy wielkiej idei księży demokratów — mówił on m. in. — nawiązywać będziemy do ich pracy, do ich myśli — wzorowych kapłanów kościoła katolickiego i wzorowych obywateli ojczyzny.

Obrona pokoju będzie naszym obowiązkiem, wynikającym tak z sumienia katolickiego, jak i obowiązku obywatelskiego. Przeciwstawiać się będziemy wszelkiej wrogiej propagandzie podrywającej autorytet państwowy, propagandzie dążącej do rozluźnienia więzi łączącej społeczeństwo z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Swoją pracą kapłańską i obywatelską dążyć będziemy wytrwale do rozkwitu, potęgi i chwały umiłowanej naszej ojczyzny ludowej.

Program ten został przyjęty jako uchwała zjazdu.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której głos zabierało szereg księży.

Na zakończenie zjazdu dokonano wyborów nowego zarządu oraz podjęto rezolucję, w której czytamy m. in.:

Całą naszą pracę w najbliższej przyszłości poświęcimy jeszcze intensywniejszej siejbie pokoju.

Prace nasze zdwoimy, nie szczędząc naszych sił, jak nie szczędzi ich nasz naród, aby zrealizować w całej pełni zadania Frontu Narodowego, aby zabezpieczyć byt i przyszłość naszego narodu. (w)

Z FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

Pierwsze wykonanie nieznanej kompozycji Piotra Czajkowskiego

Ballada symf. „Wojewoda" P. Czajkowskiego (1840—1893) jest utworem, który zostanie wykonany w Polsce po raz pierwszy przez orkiestrę Łódzkiej Filharmonii pod dyr. F. Lasoty. Został on napisany w ostatnim okresie życia kompozytora, prawdopodobnie w roku 1891. Z nieznanych bliżej powodów Czajkowski zniszczył przed śmiercią partyturę, którą zrekonstruował dopiero w ub. roku z zachowanych głosów orkiestrowych F. Lasota, II dyrygent Łódzkiej Filharmonii, wkładając w nią wiele pracy i trudu. Utwór posiada niewątpliwie jakiś pozamuzyczny program literacki. Świadczy o tym forma utworu jego tytuł oraz charakter główny tematów muzycznych, ilustrujących jak gdyby tętent konia na dalekim stepie oraz postacie: kobiety — temat śpiewny liryczny i mężczyzny — temat burzliwy i namiętny.

B. N.

Więzienny siepacz naczelnik dawnego „Pawiaka" poniósł zasłużoną karę

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy skazał na 10 lat więzienia Stanisława Jankowskiego, b. naczelnika dawnego więzienia „Pawiak" w Warszawie.

Stanisław Jankowski był przez cały okres rządów polskiej burżuazji jednym z najbardziej okrutnych naczelników więzień. Karierę siepacza więziennego, goniącego wykonawcy polityki fizycznego niszczenia więźniów politycznych — komunistów polskich, rozpoczął on wcześnie: już w 1918 roku był on naczelnikiem więzienia w Siedlcach. Stamtąd zostaje on następnie przeniesiony w drodze awansu na stanowisko naczelnika więzienia „Pawiak" w Warszawie. Więzienie to zyskało sobie za „kadencji" Jankowskiego, sławę jednej z największych katowni działaczy KPP. Nazwisko Jankowskiego stało się dla więźniów symbolem oprawcy.

Pragnąc moralnie i fizycznie złamać przebywających na „Pawiaku" komunistów, Jankowski stosował wobec nich wyrafinowane metody kar i represji, począwszy od karceru, „postów" i „twardego łoża" — do szczucia psem, bicia i wleczenia za nogi więźniów po schodach.

Okrucieństwo i cynizm Jankowskiego najwymowniej charakteryzuje, opisany w liście jednej z więźniarek „Serbii" — oddziału kobiecego więzienia na „Pawiaku" — wypadek, kiedy Jankowski bijąc osobiście więźniarki podczas jednej z masakr powiedział z ironią do protestujących: „nikogo nie skrzywdzę — jestem przecież w rękawiczkach".

Podczas przewodu sądowego odczytywane były liczne pieśni ułożone przez więźniów „Pawiaka", w których wyrażany był protest przeciwko okrucieństwom Jankowskiego. Odczytywane były również listy i wspomnienia więźniów oraz artykuły w piśmie MOPR „Czerwona Pomoc", w których opisywane są perfidne metody dręczenia więźniów stosowane przez Jankowskiego i podległy mu personel.

Po wyzwoleniu kraju Jankowski ukrywał się przed organami sprawiedliwości na terenie Dolnego Śląska pod nazwiskiem Zdanowskiego.

Zarzuty aktu oskarżenia poparte zostały zeznaniami świadków — b. więźniów „Pawiaka".

JERZY WALDORFF

Czy Chopin potrzebuje propagandy?

Wśród ludzi nie zorientowanych, a lubiących kręcić nosem na to, co się dookoła nich dzieje, spotkać się można z pytaniem, któremu towarzyszy wzruszenie ramion:

— Na co te konkursy? Czy Chopinowi potrzebna jest propaganda?...

Czy potrzebna... zastanówmy się nad tym wcale ciekawym pytaniem?

Nam, dzisiaj, zdawać by się mogło, że oczywiście — niepotrzebna. Chopin grany jest i podziwiany na całym świecie. Nie ma chyba na kuli ziemskiej takiego fortepianu, który choć raz nie odezwałby się chopinowską muzyką. Rzecz jednak w tym, że ów powszechny kult Chopina jest sprawą stosunkowo niedawną i myliłby się, kto by sądził, iż od śmierci kompozytora popularność jego rosła nieprzerwanie.

Sztuka nie ma absolutnej wartości i mierzona jest wzruszeniem, jakie wywołuje u ludzi, przy czym każde pokolenie inaczej reaguje na jedno i to samo zjawisko artystyczne. Gdy zmarł Jan Sebastian Bach, żałowano przede wszystkim ubytku znakomitego organisty. Twórczość jego przyćmiona została wkrótce dziełami muzycznymi synów, o wiele mniej zdolnych, lecz komponujących bardziej w guście epoki. Minęło kilkadziesiąt lat i Bach uległ niemal całkowitemu zapomnieniu. Dopiero w wiek prawie po swej śmierci został „odkryty" i wprowadzony na estrady koncertowe przez Mendelssohna, by odtąd cieszyć się już niewzruszoną sławą największego geniusza muzycznego ludzkości.

Nie tak drastyczne, lecz podobne są dzieje kultu Chopina. Wiek XIX uważał go za wykwintnego kompozytora salonowego. Damy z wyższych sfer wzruszały się nokturnami i zachwycały walcami. Sonat raczej nie grywano. Jeden z biografów artysty pisał: **„Pierwsza część sonaty h-moll staje się coraz bardziej i bardziej nam miętna, aż wreszcie przekracza granice przyzwoitości".** Inny wybitny teoretyk owych czasów o prościutkim II preludium Chopina rzekł: **„Nie grywać, bo dziwaczne".** Podobnych bredni wypisywano tomy. Ogólnie biorąc, muzyka Chopina uważana była za „chorobliwą", „egzotyczną", względnie „gorączkową i zepsutą". Doszło wreszcie do tego, iż pod koniec XIX wieku wysunięta została myśl, aby „dzieła Chopina odłożyć i nie grać ich przez lat dwadzieścia". Czy projektodawcom chodziło o to, by „zepsuty" Chopin został tymczasem zapomniany, czy że by się poprawił? — trudno i nie warto dziś dociekać.

Oczywiście i w XIX wieku i na początku XX istnieli znakomici pianiści, jak Antoni Rubinstein, czy Paderewski, którzy doceniali wielkość chopinowskiej muzyki i propagowali ją w miarę możności. Jednak możliwości ograniczone były do sal koncertowych i środowiska melomanów.

Zaczątki szerokiej, wszechświatowej popularności Chopina łączą się dopiero z wynalazkiem radia i właśnie z naszymi konkursami chopinowskimi. Było to w roku chyba 1935, gdy pewnej upalnej środy wieczorem szedłem jedną z ulic Marsylii. Zaskoczyło mnie, że coraz to z innego okna dobiega muzyka fortepianowa. Przysłuchałem się bliżej: to były głośniki marsylskich odbiorników, wszystkich nastawionych na środowy recital chopinowski polskiego radia.

Konkursy muzyczne nie są świeżym wynalazkiem. Początek wzięły z XIX-wiecznych turniejów muzycznych, jakie toczyli głośni wirtuozi, walcząc o palmę pierwszeństwa w swej specjalności odtwórczej. Z wielu konkursów mało utrzymało się na dłużej. Okazywały się przeważnie utworami sztucznymi, zbędnymi dla naturalnego rozwoju muzyki. Tymczasem instytucja naszych konkursów chopinowskich nie była ani przez chwilę czymś sztucznym, lecz od razu potrzebnym — rzec by można — oczekiwanym w całym świecie muzycznym.

Gdy mowa o rozwoju tych czy innych poczynań, najpewniejszym świadectwem są liczby. Użyjmy ich wymowy i tutaj. Tak więc w I konkursie, w roku 1927, jury składało się z 10 osób, wyłącznie Polaków. Kandydatów, z kilku krajów, było niewiele ponad dwudziestu. Tymczasem w jury obecnego V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego mamy 31 wybitnych przedstawicieli muzyki z 17 krajów. Tylu mniej więcej, ilu było razem jurorów i kandydatów w I konkursie. O tytuł najlepszego chopinisty walczyć będzie w V konkursie 138 młodych pianistów z 33 państw, z 5 kontynentów. Wśród pozaeuropejskich kandydatów mamy m. in. przedstawicieli Japonii, Cejlonu, Afryki Południowej, Argentyny, Ekwadoru i Kanady. Oto geograficzny sześciobok dzisiejszej wszechświatowej popularności Chopina.

Zdawałoby się przeto, iż malkontenci, o których wspomniałem na wstępie, mają rację: po co nowe konkursy i dalsza propaganda Chopina?

Istnieje ważny powód, aby konkursy toczyły się dalej, tak że w przyszłości! Wiek XIX przekazał nam portret Chopina zafałszowany cukiernią i łzawym sentymentalizmem, co wszystko razem miało być „stylem romantycznym". Poprzez konkursy sięgnięto do lepszych, prawdziwszych tradycji wykonawstwa tej wspaniałej muzyki. Przypomniano, że Chopin był potężnym, świadomym swych celów artystą. Sonaty Chopina dopiero w nowoczesnej interpretacji stały się równie wstrząsającymi dziełami romantyzmu jak np. „Wielka improwizacja" Mickiewicza z „Dziadów". Ten nowy portret Chopina uzupełniany jest z konkursu na konkurs dodatkowymi, odkrywczymi rysami. Pomiędzy młodymi kandydatami odbywa się nie tylko współzawodnictwo, lecz i jakby dyskusja muzyczna nad tym — jakimi środkami odtwórczymi ukazać najprawdziwsze oblicze muzyczne naszego genialnego kompozytora.

Po każdym konkursie nowe dziesiątki pianistów rozjeżdżają się na cały świat, aby kultywować twórczość Chopina coraz bardziej czystą i piękną.

Oto jakie są cele i osiągnięcia międzynarodowych konkursów chopinowskich w Warszawie i dlatego możemy być z nich zadowoleni.

O wyczynach zgoła niesportowych w Józefowie

● Chuliganeria okupowała Dom Kultury ● Jak kierownictwo LZS „pomagało" wychowywać młodzież ● Mieszkańcy Józefowa dają przykład skutecznej walki z chuligaństwem

List był takiej treści:

„Uprzejmie proszę o natychmiastowe zwolnienie mnie ze stanowiska kierownika Domu Kultury w Józefowie. Prośbę swą motywuję tak — po pierwsze mieszkam w Zgierzu i dzień w dzień wracam po zajęciach w Józefowie dopiero o 12 w nocy, a po drugie — chuligani z miejscowego LZS, korzystającego z naszego Domu Kultury, odgrażają mi się, że mnie pobiją, a ja nie chcę dostać nożem pod żebro". Podpisał: Wacław Jóźwiak, kierownik Domu Kultury w Józefowie.

List nadszedł do Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w dniu 21 stycznia 1955 r. Józefów leży w granicach Wielkiej Łodzi i tylko pozornie wydawać by się mogło, że to jakaś dziura na końcu świata. Zestawienie zaś takich słów, jak „chuligani z LZS", „nóż pod żebro", Dom Kultury i najważniejsze — rok 1955! — czyni ze sprawy Domu Kultury w podłódzkim Józefowie sprawę wręcz niepokojącą.

KIEROWNICY ZMIENIALI SIĘ CO PARĘ MIESIĘCY

Chuligaństwo rozpanoszyło się wśród członków Ludowego Zespołu Sportowego z ul. Rzgowskiej, którzy mieszkając w pobliżu Domu Kultury w Józefowie, mieli przecież również prawo korzystania z jego urządzeń. Rozpanoszyło się, bo kierownictwo LZS interesowało się **tylko** tym, czy „chłopcy" grają w *piłkę* nożną czy siatkową. Kierownictwa LZS *natomiast* zupełnie nie *obchodziło*, że „chłopcy" stosują w Domu Kultury w Józefowie metody jawnego terroru.

Doszło do tego, że kierownicy Domu Kultury zmieniali się co parę miesięcy. Każdy następca kierownika Domu Kultury w Józefowie od nowa zakładał rozlatujące się, porozbijane przez chuliganów zespoły artystyczne... I tak przez cztery lata. Bo przez cały ten czas działał terror.

„STRACH OGARNIA CZŁOWIEKA, KIEDY..."

Ale słowo terror jest zbyt mocne, by można je było stosować gołosłownie. Oddajmy głos miejscowej ludności:

„Mój syn był założycielem koła ZMP na terenie Domu Kultury. Jednak „sportowcy" LZS przeszkadzali mu w jego pracy, demoralizowali młodzież, dlatego musiał zrezygnować z dalszej pracy w kole i uczęszczania do Domu Kultury. Również moja córka przestała chodzić do Domu Kultury, bo było straszne łobuzerstwo. Kierownicy starali się o przeniesienie LZS gdzie indziej, jednak zastraszani i szantażowani przez tych sportowców, rezygnowali z pracy. Oberwali mi śliwki, a szlachety w płocie połamali. Mąż mój znajduje na polach w pobliżu boiska, gdzie grają w piłkę, butelki od wódki..."

Albo:

„Mieszkam w Nowych Górkach, odległych od Domu Kultury o niecały kilometr. Córka moja zapisała się do baletu, by ją wszystkiego dwa razy i zrezygnowała, bo zaczepiali ją po drodze. Chłopcy wyrażają się bardzo źle, nie zważając na starszych ani dziewczęta. Ci „sportowcy" są prowodyrami wszystkich zajść...".

W józefowskim Domu Kultury znalazłem kilkanaście takich listów i skarg mieszkańców Józefowa i pobliskich okolic, którzy chcą korzystać z Domu Kultury a nie mogą: „Oberwali mi wszystkie jabłka, a potem się nimi rzucali", „zaczepiają i drą odzież na przechodniach", „strach ogarnia człowieka, kiedy ma przechodzić koło Domu Kultury", „mego męża jakiś łobuz bez żadnej przyczyny uderzył w twarz..."

CZTERY LATA UŻYWALI SOBIE...

Dosyć. Nasuwają się przede wszystkim dwa wnioski. Dlaczego przez cały ten czteroletni okres, gdy chuligaństwo hulało bezkarnie, tak mało było interwencji ze strony milicji?

I druga sprawa: Ludowy Zespół Sportowy. Wszyscy wiemy ile dobrego w całym kraju zrobiły i robią LZS dla upowszechnienia kultury fizycznej i sportu na wsi. To jest bezsporne. Dlaczego jednak kierownictwo LZS na Chojnach nie potrafiło odróżnić sportu od łobuzerki i nie walczyło z chuligaństwem wśród swoich „chłopców"? Ten stan rzeczy trwał przecież od 4 lat...

NIE REZYGNUJEMY Z ZAGROŻONEJ MŁODZIEŻY, ALE USUWAMY PROWODYRÓW

Kierownik DK w Józefowie wrócił dopiero co z miasta. Był świadkiem na rozprawie przeciwko jednemu z takich właśnie *chuliganów*, *20-letniemu* Stanisławowi Rogusowi, który już przedtem miał sprawę o pobicie. Kierownik jest wyraźnie strapiony, że występował przeciwko młodemu człowiekowi jako świadek. W swej walce o Dom Kultury w Józefowie osiągnął już przecież najważniejsze — parę dni temu na posiedzeniu Wydziału Kultury, Rady Społecznej istniejącej przy DK, Pow. Zarz. LZS i Pow. Kom. Kultury Fizycznej — dokonano zasadniczego cięcia: M. in. LZS zostanie zreorganizowany, a ci członkowie LZS, którzy chcą przychodzić do Domu Kultury, a mają przy tym chuligańskie skłonności, będą otoczeni szczególną opieką personelu i kierownictwa DK. Oczywiście władze LZS rozpoczną też energiczną walkę z chuligaństwem na własnym terenie. Postanowiono nie rezygnować z nikogo, zdecydowano się podać rękę nawet najbardziej chwiejnym jednostkom. Oderwane od wpływów chuliganiących prowodyrów i te jednostki rokują przecież nadzieje wejścia na właściwą drogę.

HURAGAN W JÓZEFOWIE

Po owej uchwale sprzed paru dni — panuje tu jeszcze nastrój jak po jakimś... huraganie. W ani jednych drzwiach nie zobaczysz w Domu Kultury w Józefowie klamki, ani jeden piec nie zamyka się tu „po ludzku", bo pokradziono śruby i uchwyty, ani jeden obraz na ścianie nie ma tutaj całej szyby. Huragan przeszedł również przez scenę, na której ktoś z niszczycieli społecznego dobra odciął kilka metrów aksamitu z pięknej kurtyny,

TRZEBA ZACZĄĆ OD POCZĄTKU

Wśród tego nastroju zostało tylko kilku pracowników: kierownik, instruktorzy, woźny. W tej chwili zaczynają swoją pracę od początku. Kierowniczka biblioteki od nowa zestawia kartotekę czytelników, wystraszonych występami chuliganerii, na nowo tworzą się zespoły, nieśmiało, ale z silnym pragnieniem pracy nad sobą. Zgłosiło się już 10 dziewcząt do baletu. Przed Domem w Józefowie zarysował się cały program działania.

— Jest dużo zainteresowania dla techniki na wsi — opowiada Jóźwiak. Chciałbym w najbliższym czasie założyć klub radiotechniczny i fotoamatorski. Od marca ma tu być stałe kino, ale chce też zebrać po wsiach okolicznych instrumenty i założyć orkiestrę. Chciałbym założyć warsztat stolarski. Tu zaraz obok ma w tym roku powstać wielkie kąpielisko, chłopcy chętnie zrobiliby sobie kajaki, ale nie mam środków na najpotrzebniejsze rzeczy dla warsztatu.

— A Wydział Kultury? Nie ma na to pieniędzy?

— Nie ma. Dwa dni przed **końcem grudnia** powiadomiono mnie, że mają 20 tysięcy na warsztat, ale żeby kupić **zaraz, przed** styczniem. Obiegłem całe miasto, ale nie zdążyłem tego załatwić i straciliśmy okazję i 20 tysięcy złotych...

* * *

Za jakiś czas zajrzymy znów do DK w Józefowie. Ale chcielibyśmy też, żeby częściej niż dotąd zaglądali tam odpowiedzialni pracownicy z **Wydziału Kultury** miasta i dzielnicy, żeby częściej i troskliwiej zajęli się Domem józefowskim wszyscy ci, którym na sercu leży niesienie kultury do najbardziej zaniedbanych skupisk ludności Wielkiej Łodzi.

FELIKS BĄBOL

Przed Konkursem Chopinowskim

Pierwsi goście w Warszawie

U góry: pianistka bułgarska Olga Szewkenowa przy fortepianie w hotelu „Polonia". U dołu: pianiści w hallu hotelowym. Od lewej — uczeń prof. Drzewieckiego Fu-Tsung (Chiny), Florence Margue Wong z Luksemburga i A. Harasiewicz (Polska).

CAF — fot. Dąbrowiecki

Odczyty LTN

W niedzielę, dn. 20.2. br. o godzinie 12 w Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego 36 prof. dr Witold Łukaszewicz wygłosi odczyt. pt. „Wielka emigracja 1831—1850 z uwzględnieniem działalności społeczno-politycznej Mickiewicza".

* * *

We wtorek, dn. 22 lutego br. o godz. 18 w sali odczytowej Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugutta 18 dr Bogusław Żernicki wygłosi odczyt pt. „Czynność kory mózgowej człowieka i zwierząt".

„Płomienny dytyramb na cześć wolności..."

„Zbójcy" w Teatrze im. Jaracza

Prapremiera odbyła się 13 stycznia 1782 r. w Mannheimie i wywołała olbrzymi entuzjazm, nie tylko w Niemczech, gdzie przedstawienia łączyły się z manifestacją na cześć ideałów wolnościowych, zawartych w sztuce. Mickiewicz pisał, że „Zbójcy" wywarli na nim niezatarte — jak dotychczas żaden inny utwór — wrażenie, a krytyk rosyjski Bieliński nazwał dramat „płomiennym dytyrambem na cześć wolności".

Najdawniejsza wzmianka, która się u nas dochowała, pochodzi z roku 1830. Mówi ona, że wileński teatr objazdowy dał przedstawienie „Zbójców" Fryderyka Schillera. Dość dużo czasu więc upłynęło od prapremiery niemieckiej, nim zdecydowano się w Polsce wystawić dzieło. Wcześniej wystawiano jedynie przeróbki, które całkiem obrzydziły publiczności sztukę tak, że premiera została przyjęta bez entuzjazmu. Dopiero po 7 latach Warszawa odważyła się wystawić ten dramat pod nazwą „Rabusie".

Ale dość powoływania się na kroniki. Teatr im. Jaracza przygotowuje się obecnie do wystawienia „Zbójców". Aby dowiedzieć się szczegółów o pracy nad dramatem, poprosiliśmy o rozmowę reżysera i inscenizatora — Czesława Staszewskiego.

— Co spowodowało, że „Zbójcy" znaleźli się w repertuarze teatru?

— W bieżącym roku, zgodnie z uchwałą Światowej Rady Pokoju, obchodzona jest na całym świecie 150 rocznica śmierci Fryderyka Schillera. Postanowił ją uczcić i nasz teatr. Spośród dramatów wielkiego poety niemieckiego, ten miał dla nas najwięcej interesujących momentów.

Jest jeszcze jedna przyczyna, dla której wystawiamy „Zbójców". Ten pierwszy, młodzieńczy dramat 18-letniego Schillera, posiadający wszystkie cechy młodego romantyzmu niemieckiego, zwanego epoką burzy i naporu, traktujemy jako przygotowanie do szerszego wprowadzenia repertuaru romantycznego, szczególnie dramatów polskiego romantyzmu, dziel Mickiewicza, Słowackiego czy Krasińskiego. Nasze zespoły teatralne — nie tylko zresztą w Łodzi, ale i w całym kraju — mało dotychczas miały możności zetknięcia się z epoką romantyzmu w sztuce dramatycznej.

Wystawienie „Zbójców" stawia więc przed nami jednocześnie zadanie znalezienia odpowiednich środków wyrazu dla podania utworu romantycznego jako wstępu do romantyzmu polskiego, a jednocześnie — znalezienia odpowiednich środków dla ukazania cech specyficznych romantyzmu niemieckiego.

— Są to niewątpliwie zadania trudne. Jak członkowie zespołu czują się w rolach bohaterów romantycznych?

— Jak już powiedziałem, epoka romantyzmu, szczególnie romantyzmu niemieckiego, jest dla nas dziedziną raczej nową. Nie można też zapominać, że rzecz dzieje się ok. 1760 r. Wgryźć się w te role to sprawa wymagająca od aktorów wiele wysiłku.

— Zapewne utwór wymagał pewnej adaptacji dla naszej sceny i naszego widza?

— Oczywiście. Nasze opracowanie dramaturgiczne szło przede wszystkim w kierunku nadania większej zwartości akcji. Musieliśmy usunąć z akcji niektóre wątki, na czym zresztą nie straciła problematyka utworu. Dramat jest długi i sam Schiller przygotowując go do wystawienia, poczynił pewne skróty. Niestety, jego opracowania nie dochowały się do dzisiaj.

Nie do przyjęcia był również przekład Michała Budzyńskiego, z połowy XIX wieku. Zły język, naszpikowany germanizmami musiał być gruntownie przepracowany. Nie znaczy to jednak, że „unowocześniliśmy" styl. Zachowaliśmy w nim wszystkie archaizmy, charakterystyczne dla epoki.

— A jakieś szczegóły dotyczące inscenizacji?

— Zakładamy znaczną umowność miejsca akcji. Konstrukcja sceniczna jest stale ta sama, zmieniają się fragmenty i szczegóły. Dekoracje są syntetyczne, oszczędne w środkach wyrazu artystycznego. Nacisk kładziemy na słowo.

— Interesują nas jeszcze dwie rzeczy: termin premiery i obsada sztuki.

— Premiera jest przewidziana na pierwszą połowę marca br. Uczcimy nią 10-lecie istnienia teatru. W rolach głównych wystąpią: jako Maksymilian hr. Moor — Feliks Żukowski, Karol Moor — Andrzej Szalawski, Franciszek Moor — Emil Karewicz, Amalia Edelreich — Olga Bielska, Hermann — Włodzimierz Skoczylas. Scenografia Ewy Sobolttowej.

Rozmawiała: T. WOJCIECHOWSKA

Wieczór operowy w Klubie MP i K

W sobotę, 19 bm., o godz. 19 odbędzie się w Klubie MPiK wieczór operowy. Referat wygłosi prof. Mieczysław Drobner.

W części artystycznej wystąpią: Krystyna Jackowska, Weronika Kuźmińska, Wiktor Chodziuk, Edward Kamiński, Zdzisław Klimek, Igor Mikulin.

Akompaniament: Tamara Samujiłło i Mieczysław Wojciechowski. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Klub MPiK.

W lipcu Międzynarodowe Targi w Poznaniu

Wiadomość o wznowieniu po czteroletniej przerwie Międzynarodowych Targów Poznańskich, które odbędą się w czasie od 3 do 24 lipca br. zelektryzowała nie tylko Poznań, cały kraj, ale i sfery gospodarcze za granicą.

Tegoroczne Targi będą miały znacznie szerszy zakres niż poprzednie. Polska bowiem w ciągu ostatnich kilku lat przeobraziła się gospodarczo w silne państwo przemysłowo-rolnicze. Różnice te wystąpią jeszcze wyraźniej na tle sytuacji przedwojennej, kiedy Polska zajmowała 17 miejsce w Europie pod względem produkcji przemysłowej; dziś Polska Rzeczpospolita Ludowa wysunęła się na 5 miejsce na naszym kontynencie.

MTP będą podsumowaniem naszych osiągnięć i dorobku X-lecia, zarówno w zakresie towarów jak i usług oraz świadectwem naszej polityki w handlu zagranicznym, polityki zmierzającej do rozszerzenia współpracy i wymiany towarowej. MTP zaprezentują przede wszystkim nasze możliwości, perspektywy eksportowe i ich kierunki rozwojowe.

Do MTP napływają coraz liczniejsze oferty, zgłoszenia i zapytania wystawców z różnych stron świata. Prowadzona jest ożywiona korespondencja w tych sprawach. Zarząd MTP oddaje do dyspozycji wystawców zagranicznych

22 TYS. M² POWIERZCHNI KRYTEJ I 8 TYS. M² NA TERENIE OTWARTYM.

Na terenach targowych obejmujących 25 ha trwają już prace przygotowawcze. Przeprowadza się generalne remonty wielu hal i pawilonów. Przy głównym wejściu na Targi buduje się nową halę wystawową o kubaturze 50 tys. m³. W ten sposób ogólna powierzchnia kryta terenów targowych osiągnie 44 tys. m² i około 20 tys. m² na terenie otwartym.

W zakładach produkcyjnych całego kraju przygotowuje się eksponaty, które zaprezentują bogactwo naszego przemysłu, zarówno na użytek wewnętrzny, jak i na wywóz. Eksport jest bowiem nierozerwalnie związany ze wzrostem naszej stopy życiowej. Musimy wywozić, żeby sprowadzać surowce i towary u nas nie wyrabiane, a niezbędne dla naszego dalszego rozwoju gospodarczego, dla lepszego życia ludzi pracy.

Również i na tegorocznych Targach — prawdziwą atrakcją dla spodziewanego miliona zwiedzających Targi — będzie

SZEROKO ROZBUDOWANY DZIAŁ KIERMASZOWY

na terenach parku targowego, w którym sprzedawane będą towary przemysłowe i konsumpcyjne produkcji krajowej i pochodzące z importu. Organizatorzy Targów przewidują dla zwiedzających możliwości zakupu wyrobów z metalu, włókna, skóry, mas plastycznych, odzieży i innych najwyższej jakości, wystawianych na stoiskach eksportowych. Uchwałą Prezydium Rządu organizacja kiermaszu powierzona została ministrowi handlu wewnętrznego.

Na terenie parku targowego powstaje już obecnie nowoczesna dzielnica handlowa. Na miejscu licznych dawnych kiosków, powstają nowe obszerne pawilony dostosowane do obsługi tysięcy kupujących.

Utworzony w Poznaniu Komitet Obywatelski pod kierownictwem przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej ob. Brackowiaka planuje usprawnienie i rozszerzenie sieci zakładów żywienia zbiorowego, poprawę stanu oświetlenia miasta, zmianę nawierzchni itp.

Poznań przygotowuje się do godnego przyjęcia gości z całej Polski i zagranicy, zapewniając im miły pobyt i bogaty program rozrywek kulturalnych i zawodów sportowych.

„Bajka" na inaugurację Konkursu Chopinowskiego

Program inauguracyjnego koncertu Konkursu Chopinowskiego został ostatecznie ustalony. Koncert odbędzie się 21 bm. o godz. 20 w sali Filharmonii przy ul. Jasnej. Orkiestra Filharmonii pod dyrekcją Witolda Rowickiego wykona „Bajkę" Moniuszki i Koncert na orkiestrę Lutosławskiego, zaś Wanda Wiłkomirska — I Koncert skrzypcowy — K. Szymanowskiego.

Koncert będzie powtórzony 22 bm. z tym samym programem oraz 23 i 27 bm. z jedną zmianą, mianowicie koncert instrumentalny wykona jeden z członków jury. (a. w.)

Ważna chwila w życiu:

pierwszy dokument wojskowy

Od lewej: Ryszard Firche, Jerzy Adamkiewicz, Henryk Kuczyński, Ryszard Koza, Włodzimierz Pomykała i Janusz Kruszczewski oglądają zaświadczenia wojskowe.

W lokalu świetlicy DRN-Bałuty wszystkie stoliki zajęte. Przybyli tu na pierwszą rejestrację wojskową przedpoborowi rocznika 1937. W oczekiwaniu na załatwienie formalności czytają gazety i czasopisma, grają w szachy...

Ryszard Firche marzy o marynarce. Chce zostać oficerem marynarki. Niestety, Ryszard ukończył zaledwie pięć klas szkoły podstawowej, a do szkoły oficerskiej potrzebna jest matura. Ryszard będzie musiał dużo jeszcze się uczyć.

Rejestracja przebiega sprawnie i szybko. Przedpoborowi otrzymują pierwszy w swym życiu dokument wojskowy — zaświadczenie o pierwszej rejestracji. Uważnie go oglądają. To jest ważny moment w ich życiu.

* * *

Przed wejściem do komisji rejestracyjnej DRN-Polesie rozplakatowano obwieszczenie o pierwszej rejestracji wojskowej 1937 rocznika.

Antoni Domański, Waldemar Kiedja, Wiesław Adamczewski i Jan Chłopiecki spotkali się przed plakatem. We zwań imiennych o rejestracji nie wysyła się, więc tylko z obwieszczenia dowiadują się o obowiązującym ich terminie stawienia się przed komisją.

Tak, to dziś wzywane są ich litery. Za chwilę są już w obszernym lokalu komisji. Tu jest tłoczno i gwarno. Przedpoborowi z ożywieniem dyskutują z sobą na temat różnych formacji wojskowych. Jedni chcą iść do piechoty, drudzy do łączności, inni wolą artylerię.

* * *

Pierwsza rejestracja wojskowa 1937 rocznika trwa. We wszystkich dzielnicowych radach narodowych i w poszczególnych większych zakładach pracy działają komisje rejestracyjne. Przedpoborowi winni nie zwlekać i zgłaszać się przed komisje zgodnie z podanymi terminami w obwieszczeniach. Dotychczas w DRN-Chojny i DRN-Śródmieście frekwencja jest słaba. Komisje rejestracyjne załatwiają dziennie jedynie 40 procent przedpoborowych. Trzeba, ażeby przedpoborowi 1937 rocznika przestrzegali podanych w obwieszczeniach terminów rejestracji

(Kr-ski)

Fot.: L. Olejniczak

Krzywdę naprawić - do końca

Dyrektor poprosił ją do swego gabinetu i oznajmił:

— Mam pani do zakomunikowania przykrą wiadomość: postanowiono zwolnić panią dyscyplinarnie...

Łatwo sobie wyobrazić, jak przeraziło ją słowo „dyscyplinarnie", dyrektor zatem, chcąc okazać pewnego rodzaju „pomoc", dodał:

— W tej sytuacji mam dla pani jedną radę. Proszę natychmiast złożyć podanie o zwolnienie na własną prośbę...

Pracownica, o której mowa, jest kobietą starszą (do emerytury brak jej zaledwie rok i 2 miesiące), a przy tym — chorą. Czyż można się więc dziwić, że nie orientując się w skutkach swego posunięcia, przyjęła propozycję dyrektora?

Jak wiadomo, artykuł 32 stosuje się zwykle w wypadkach przekroczeń specjalnej wagi, jak np. łapownictwo, sabotaż, zdrada tajemnicy służbowej itp. Któregoż więc z tych przestępstw dopuściła się nasza delikwentka?

Dla wyjaśnienia tej zagadki zapoznajmy się bliżej z miejscem pracy obywatelki J. H., o którą tu chodzi. Jest nią (a raczej była) hala maszyn jednego z łódzkich biur projektowych.

W niedużym pomieszczeniu pracuje przy maszynach siedem czy osiem kobiet. Zdarzyło się kilka razy, że z jakiejś okazji przyniósł ktoś do hali wódkę, którą też wspólnie wypito, w czasie pracy. Bywało też, że w godzinach urzędowych to jedna to druga „znikała" z biura, by na godzinkę czy półtorej zaszyć się w zacisznej kawiarence przy pół czarnej. Zdarzało się również, że ta lub owa spóźniała się do pracy, a ktoś za nią podpisywał listę obecności. I bywało wreszcie, że podwyższano sobie „punkty" za pisanie na maszynie, dodawaniem prac, które nie miały miejsca, bądź też w inny sposób.

Praca odbywa się tu na akord. Wyniki zależą w dużej mierze i od jakości rękopisów. Jasne, że każda z maszynistek chciałaby otrzymywać jak najlepszy rękopis. Wpływa to przecież na wysokość zarobku.

Szczupłość pomieszczenia, różnorodność charakterów, ambicje i ambicyjki, wzajemne sympatie i antypatie, pogoń za łatwym zarobkiem — oto czynniki, które musiały doprowadzić do konfliktów w tym państewku.

Zdarzały się one dość często, a że przy tym wychodziły poza halę maszyn, nic tedy dziwnego, iż doszły do uszu kierownictwa. Wiedział o nich i dyrektor, i personalna, i sekretarz organizacji partyjnej.

Ponieważ intrygi i intryżki nie ustawały, kierownictwo postanowiło „przeciąć wrzód". I przecięło. W jaki sposób?

Ano w taki, że maszynistce J. H. oraz kierowniczce hali maszyn — M. Z. wymówiono pracę dyscyplinarnie z artykułu 32, maszynistce K. B. — z okresem trzymiesięcznego wypowiedzenia, innym zaś udzielono nagany. Tego to właśnie dnia dyrektor poprosił do siebie ob. J. H. i tego też dnia złożyła ona podanie, o którym mowa na początku.

Ponieważ jednak sprawa nabrała rozgłosu, w biurze zjawiła się komisja złożona z przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi oraz Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, która po przeprowadzeniu dochodzenia wydała orzeczenie. Mocą tego orzeczenia m. in. cofnięto paragraf 32 w stosunku do kierowniczki hali maszyn i wymówiono jej pracę na 3 miesiące z tym, że jeśli nastąpi poprawa, wymówienie można będzie odwołać. Natomiast w stosunku do maszynistki K. B. postanowiono wymówienie wycofać.

W całej tej sprawie „zginął" jednak jeden człowiek: maszynistka J. H. Nikt o nią nie zapytał, nikt z komisji nie odbył z nią żadnej rozmowy. W stercie papierków leżało bowiem jej podanie o zwolnienie na własną prośbę. Formalnie nie było więc potrzeby badać jej sprawy, bo formalnie nie wyrządzono jej krzywdy: sama przecież prosiła o zwolnienie.

A czy tak było w rzeczywistości? Czy w stosunku do niej (i nie tylko do niej) usprawiedliwiony był użytek z tak brzemiennego w konsekwencje paragrafu 32? Czy przypadkiem dyrektor, proponując złożenie podania, nie dopuścił się pewnego rodzaju szantażu?

Gdy zapytaliśmy kierownictwo biura o powody tak surowej decyzji, wysunięto w stosunku do maszynistki J. H. zarzut: „wróg klasowy".

— No dobrze, a może tak jakieś dowody wrogich wypowiedzi czy coś w tym rodzaju?...

Z tym trochę gorzej. Nikt nie mógł ich podać. W centralnym zarządzie, który również tę sprawę badał, wyciągano na podstawie zasięganych tu opinii inny „argument": otóż ob. J. H. dopuściła się „zbrodni" tego rodzaju, że... otrzymywała paczki z zagranicy. I to ma potwierdzać opinię „wroga klasowego".

Rzecz oczywista, że wyrządzono tu człowiekowi krzywdę. Jasne, że nie było tu podstawy do zwolnienia z artykułu 32, aczkolwiek — z drugiej strony — nikt nie zaprzeczy, że atmosfera w hali maszyn była wysoce niewłaściwa, że dopuszczano się tam czynów niezgodnych z dyscypliną pracy, że zaistniały warunki, które z uwagi na specjalny charakter biura mogły i odbijały się ujemnie na toku jego działalności, że wręcz przeszkadzały w należytym wykonywaniu tych czy innych prac.

Przystępując do prostowania błędów, Prezydium Rady Narodowej odwołało dyrektora i personalną. Jak jednak naprawiono krzywdę maszynistki J. H.?

Odwiedziliśmy w tej sprawie wiceprzewodniczącego Prezydium RN, Edmunda Bugajskiego, który również się nią zajmował. Zgodził się z nami, że dyrektor postąpił niesłusznie, że nie było powodów do sięgania po artykuł 32, że i komisja źle uczyniła, nie rozmawiając z maszynistką J. H. — itd.

Obiecał przy tym, że maszynistka ta zostanie zaangażowana w innym dziale tegoż biura lub w pokrewnej instytucji, na mniej więcej równorzędnych warunkach, że zaliczy się jej ciągłość pracy i że niech tylko przez naszą redakcję złoży odpowiednie pismo, a w ciągu 10 dni sprawę się załatwi.

Pismo posłaliśmy. Obywatelkę J. H. poproszono do działu kadr Prezydium RN. I oto tutaj zaproponowano jej posadę z pensją co najmniej o 50 procent niższą (innymi dział kadr nie dysponuje), a radcy prawni orzekli, że właściwie nie ma podstaw do zaliczenia ciągłości pracy, gdyż ob. J. H... jednak złożyła podanie o zwolnienie.

A więc znów stara piosenka: i ówczesna komisja, i obecnie radcy nie wnikają, w jakich warunkach złożyła „nieszczęsne" podanie starsza, nie zorientowana w „prawniczych kruczkach" kobieta. Powiadają mniej więcej tak: gdyby nie przyjęła zawiadomienia o zwolnieniu z art. 32 i, tak jak kierowniczka hali maszyn, złożyła odwołanie, sprawę rozpatrzyłaby ówczesna komisja i dzisiaj wszystko byłoby w porządku. A tak...

Nam się jednak wydaje, że skoro zwolnienie z artykułu 32 — jako przyczyna — było bezprawne, to nie można brać poważnie również i skutków takiej przyczyny, tj. złożenia podania o zwolnienie, spowodowanego, jak już zaznaczyliśmy, lekkim „szantażykiem" ze strony dyrektora.

A poza tym — sięgnijmy do nie błahego argumentu: otóż maszynistka J. H. jednocześnie z owym podaniem złożyła także wyjaśniające odwołanie. Dlaczego więc w jej wypadku nie bierze się tego dokumentu pod uwagę, a brało się w odniesieniu do kierowniczki? Bardzo to ciekawe...

Wniosek w każdym razie jest jasny — krzywdę trzeba naprawić bez reszty. I to jak najrychlej. Bez zasłaniania się czczą, bezużyteczną formalistyką.

SERGIUSZ KŁACZKOW

Jeszcze raz zapraszamy do udziału w konkursie-ankiecie

Korzystanie z usług punktów spółdzielczych wszelkiego rodzaju jest już powszechne. Ale nie wszystkie jeszcze punkty świadczą swe usługi ku pełnemu zadowoleniu ludzi pracy. Często nasi czytelnicy w listach do redakcji skarżą się na wadliwie wykonane zamówienie, niedotrzymywanie terminów, różnice cen itp.

Korzystanie z usług spółdzielczych punktów stanowi dla wielkiej rzeszy łodzian okazję do poczynienia szeregu spostrzeżeń i wypowiadania uwag i życzeń na temat usprawnienia ich pracy. Uwagi te jednak, wypowiadane przeważnie nieoficjalnie, nie miały tego znaczenia, jakie będą miały ujęte w formę naszego konkursu-ankiety. Jego celem jest rozwinięcie szerokiej dyskusji, z której wnioski posłużą do usprawnienia pracy naszych punktów spółdzielczych ku zadowoleniu klientów.

Dyskusja toczyć się będzie dokoła 6 zagadnień, ujętych w formę następujących pytań:

1. Co sądzisz o rozmieszczeniu punktów usługowych w swojej dzielnicy?

2. Jakie masz uwagi na temat jakości i terminowości usług?

3. Jakie, Twoim zdaniem, należałoby wprowadzić nowe rodzaje usług?

4. Który z punktów usługowych zasługuje na wyróżnienie i dlaczego?

5. Jakie widzisz możliwości usprawnienia pracy poszczególnych punktów usługowych?

6. Jakie masz uwagi na temat cen pobieranych przez punkty usługowe?

Odpowiedź może dotyczyć jednego pytania lub kilku. Za najlepsze wypowiedzi organizatorzy konkursu-ankiety, tj. „Łódzki Express Ilustrowany" i Łódzki Związek Spółdzielni Pracy przyznają liczne nagrody, które w dalszym ciągu napływają. Dziś publikujemy dalszą listę nagród:

50. teczka skórzana;
51. pióro wieczne;
52. abonament na oprawę 5 książek;
53. abonament na oprawę 5 książek;
54. koszula męska jedwabna ażurowa;
55. komplet bielizny damskiej.

Do wypowiedzi należy dołączyć poniższy kupon, a na kopercie umieścić hasło: „Konkurs-ankieta". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96.

KUPON

dla uczestników konkursu-ankiety „Łódzkiego Expressu Il." i Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy

Imię . . . . . .

Nazwisko . . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

Na Piotrkowskiej przywrócono trzy przystanki

Życzenia mieszkańców Łodzi i wzgląd na bezpieczeństwo ruchu ulicznego zadecydowały ostatecznie o przywróceniu przystanków tramwajowych i autobusowych na ul. Piotrkowskiej przy Grand Hotelu i ul. 22 Lipca, oraz przy ul. Rewolucji 1905 r. (Południowej). W związku z tym przystanek przy Placu Wolności zostanie skasowany. *Zmiana nastąpi w dniu 22 bm.*

Z chwilą zainstalowania przystanku przy ul. Rewolucji 1905 r. uruchomiona zostanie na tym skrzyżowaniu świetlna regulacja ruchu.

(len)

Czytelnicy piszą

O naszym zakładzie słów kilka

W ostatnim kwartale ub. roku załoga Łódzkich Zakładów Mięsnych nr 67 (ul. Nowotki 45—47) zdobyła we współzawodnictwie międzyzakładowym pierwsze miejsce. A do niedawna jeszcze zakład ten nie wykonywał planów produkcyjnych i we współzawodnictwie wlókł się na szarym końcu.

Do wykonywania planów w znacznym stopniu przyczyniła się konferencja partyjno-ekonomiczna i systematycznie organizowane narady robocze.

Od czasu, gdy wybrano nową radę zakładową, ożywiła się także w naszym zakładzie praca kulturalno - oświatowa. Założono chór i orkiestrę i obecnie organizuje się balet dziecięcy. Koło sportowe utworzyło sekcje: szachową, warcabową i tenisa stołowego. W świetlicy możemy przyjemnie i pożytecznie spędzić wolny czas.

Józef Hundert

radio

PIĄTEK, 18 LUTEGO

12.25 „Na swojską nutę". 13.30 Aud. dla kółek młodych geografów. 14.10 Aud. szkolna dla klas I i II. 14.30 Popularna muzyka symfoniczna. 15.00 Utwory skrzypcowe. 15.20 (Ł) Koncert orkiestry mandolinistów ŁRPR. 16.00 „Nastroje zimowe". 16.15 Muzyka dla wszystkich. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.30 (Ł) Słuchamy łódzkich solistów. 17.50 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 18.05 (Ł) Popularne piosenki. 18.20 „Polka w różnych krajach". 18.40 Koncert chóru. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Kto z nas lepszy" — pogadanka. 19.35 „Kompozytor tygodnia" 20.20 Reportaż literacki. 20.40 Muzyka taneczna. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.20 Felieton. 22.30 D. c. koncertu. 23.00 Muzyka taneczna.

Nowe mundury Milicji Obywatelskiej

Czapka, bluza, kurtka, płaszcz i peleryna będą w kolorze szarobłękitnym, a spodnie granatowe. Wypustki i lampasy w kolorze amarantowym, patki, tarcze służbowe i otoki czapek — ciemnoniebieskie, a naramienniki — szaroniebieskie.

Innowacją nowych mundurów funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej będą na rękawie kurtek i płaszczy wyszywki wysługi lat. Każde 3 lata służby oznacza srebrna taśma szerokości 9 mm w kształcie litery „V". Zakończone dziesięciu lat służby oznaczone będzie taką samą naszywką z szerszej 14 mm taśmy.

Każdy milicjant posiadać będzie tarczę na lewym rękawie, w kształcie trójkąta, na której umieszczone są: numer służbowy (cyfry arabskie) oraz numer województwa (cyfry rzymskie). Funkcjonariusze pełniący służbę w m. st. Warszawie posiadać będą zamiast numeru województwa tłoczoną z mosiężnej blachy syrenę. Tarcze milicjantów z kompanii ruchu są w kształcie rombu z wyszytą literą „R", tarcze milicjantów służby wodnej tego samego kształtu — z wyhaftowanym kołem ratunkowym i kotwicą.

Szczegółowy skład ubrań określi dodatkowo zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

W nowych mundurach po raz pierwszy pokażą się nasi milicjanci 1 maja br. w pięciu wojewódzkich miastach: m. st. Warszawie, Łodzi, Krakowie, Stalinogrodzie i Poznaniu. Powyżej zamieszczamy dwa zdjęcia nowych mundurów dla podoficerów i oficerów MO.

Dalekie morza czekają na młodzież

Jeszcze możesz ubiegać się o przyjęcie do Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni.

Szkoła kształci oficerów nawigatorów i oficerów mechaników dla polskiego rybołówstwa morskiego.

Uczeń Szkoły Rybołówstwa Morskiego otrzymuje bezpłatnie zakwaterowanie w internacie szkolnym, wyżywienie i umundurowanie. Nauka praktyczna odbywa się na statkach szkolnych. O przyjęcie do szkoły mogą się ubiegać chłopcy urodzeni w latach 1939, 1940, 1941, którzy ukończyli, bądź kończą, 7 klasę szkoły podstawowej. Nauka w szkole wraz ze studium wojskowym trwa 5 lat.

Na terenie Łodzi akcję werbunkową prowadzi przedstawiciel Ministerstwa Żeglugi, który urzęduje **w szkole TPD nr 11 przy ul. Rewolucji 1905 roku nr 8** (dawna Południowa). Kandydaci do Szkoły Rybołówstwa Morskiego mogą zgłaszać się do przedstawiciela Ministerstwa Żeglugi **codziennie w godz. od 16 do 18. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 28 lutego 1955 r.**

Raid narciarski dla dzieci organizuje PTT-K

Korzystając z doskonałych warunków śnieżnych Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Łodzi, organizuje w niedzielę 20 bm., o godz. 11 w parku Poniatowskiego — raid narciarski dla dzieci.

W raidzie będą mogły wziąć udział dzieci od lat 5 do 14 posiadające pełny ekwipunek narciarski. Najlepsze wyniki w raidzie będą nagrodzone.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje PTT-K, Piotrkowska 70, tel. 229-86.

Kogo interesuje fotografia kolorowa

Polskie Towarzystwo Fotograficzne, oddział w Łodzi organizuje w każdy piątek o godz. 16.30 w lokalu Zakładu Grafiki Filmowej w Łodzi, przy Al. Kościuszki 48, (poprzeczna oficyna I p.) prelekcje z zakresu amatorskiej fotografiki artystycznej. W dniu dzisiejszym odbędzie się pokaz opracowania negatywu fotografii kolorowej. Zarząd zaprasza wszystkich zainteresowanych.

NASZA KRONIKA

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet, który przypada 8 marca, Państwowy Teatr Powszechny organizuje dla zakładów pracy i instytucji uspołecznionych akademie, dając w części artystycznej następujące sztuki: „Tania", „Poskromienie złośnicy", „Zatrzymać pociąg" oraz „Balladynę".

Wszelkich informacji udziela już teraz Biuro Organizacji Widowni w godzinach od 10—16, tel. 150-36.

Nie tylko ilość i wartość, ale...

Odsłaniamy przyczyny braku wielu potrzebnych drobiazgów

Gdy studiowaliśmy dokładnie komunikat MKPG o wykonaniu planu gospodarczego za 1954 r. — zainteresował nas, a zapewne dał dużo do myślenia również i naszym czytelnikom, ten właśnie urywek komunikatu, który mówi o niewykonaniu zadań planu asortymentowego (wykonany tylko w 84 proc.) przez drobną wytwórczość.

Dotyczy to przedsiębiorstw przemysłu terenowego i spółdzielń pracy, wytwarzających maszyny i urządzenia budowlane, stoły kuchenne, pastę do obuwia, żelazka elektryczne, okrycia męskie, chłopięce i dziewczęce, bieliznę dziecięcą i chłopięcą, galanterię cukierniczą, wyroby farmaceutyczne itp.

Dlaczego tak się stało? Jaki jest powód tego, że handel łódzki nie otrzymał do sprzedaży właśnie tych artykułów, które były najbardziej poszukiwane?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do naczelnika Wydziału Przemysłu i członka Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Adama Aranowskiego.

— Głównym powodem niewykonania planu asortymentowego za rok ubiegły przez przemysł terenowy i spółdzielnie pracy — oświadcza naczelnik Aranowski — jest według mego zdania ucieczka przedsiębiorstw od produkcji artykułów małej wartości. Goni się za wykonaniem planów wartościowych, co daje prawo do premii, a gubi się przy tym dbałość o jakość i asortyment wykonywanych artykułów.

I tak np. Miejskie Zakłady Przemysłu Terenowego nie wykonały dostatecznej ilości wafli różnych gatunków, mimo że wafli było za mało na rynku. Tłumaczenie się brakiem wykwalifikowanych piekarzy nie wytrzymuje krytyki.

A czy nie daje to do myślenia, że zakłady elektrotechniczne wyrabiają 391 proc. planu kuchenek elektrycznych 2-płomiennych, a zaledwie 8 proc. zaplanowanych ilości kuchenek 1-płomiennych. W pogoni za wykonaniem planu wartościowego zatracono zupełnie potrzeby klientów, którzy właśnie szukają kuchenek o jednej płycie, a nie o dwóch.

Spółdzielnie pracy branży metalowej dostarczyły jedynie 53 proc. zaplanowanych rur do piecyków, kolanek, blach do ciast, a przecież o surowiec można było się wystarać. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że właśnie tych artykułów brak było na rynku.

Podobnie ma się sprawa z żelazkami elektrycznymi, okuciami meblowymi, łyżeczkami do herbaty, wreszcie z beczkami, baliami i wyrobami bednarskimi (37 proc. planu).

Spółdzielnie pracy niechętnie produkują bieliznę chłopięcą i dziecięcą (77 proc.), okrycia dziewczęce (62 proc.), ale za to przy męskich koszulach z popeliny aż pali się im robota w rękach i na maszynach. I tu wytłumaczenia nie ma. Produkuje się rzeczy droższe, mniej pracochłonne, nie bacząc na potrzeby rynku.

Podałem tu tylko szczególnie rażące przykłady postępowania, które spowodowały niewykonanie zadań przez cały przemysł terenowy.

Nie było więc innej rady. Musieliśmy **wydać zarządzenie obniżania dość pokaźnego procentu premii pracownikom przedsiębiorstw, które obok planu wartościowego nie wykonają planu asortymentowego i jakościowego.**

Gdy handel będzie miał lepsze rozeznanie potrzeb terenu niż do tej pory, rezultaty produkcji drobnej wytwórczości będą bardziej pozytywne, gdyż obecnie **wyrabiamy artykuły tylko na zamówienie.** W tym roku dążyć będziemy do tego, by **artykuły konsumcyjne pierwszej potrzeby stanowiły 85 proc. produkcji,** a resztę, tj. 15 proc., przeznaczymy na zaopatrzenie inwestycyjne przedsiębiorstw budowlanych itp.

A jak wyglądają perspektywy zaopatrzenia w surowce na rok bieżący?

— Surowce dostarczane są z Warszawy przez centralne zarządy przemysłu terenowego i spółdzielczości. Wydaje się jednak, że przemysł terenowy (6.4 proc.) i spółdzielnie pracy (9.8 proc.) zbyt mało jeszcze korzystają z surowca odpadkowego, o który łatwiej na miejscu z pominięciem długiej nieraz procedury przydziałów ministerialnych, skąd płynie, jak wynika z wyżej podanych procentów, ponad 90 proc. zaopatrzenia surowcowego.

— I jeszcze jedno pytanie: Czy rozwój punktów usługowych na rok 1955 został już zaakceptowany?

— Tak! Mamy obecnie w Łodzi 1.013 punktów, a za 11 miesięcy będzie ich 1.493, czyli o 470 więcej — w tym 8 baraków przenośnych, gdzie uruchomimy 32 punkty usługowe na peryferiach. Z przedmieść Łodzi, m. in. Widzew otrzyma 51 punktów (nie było ich tam prawie wcale), Bałuty 69, Staromiejska 63, Ruda 64, a Chojny 79. Punkty te powstaną nie tylko w starych budynkach, lecz również w budownictwie ZOR-owskim i w plombowcach. Właśnie w usługach ślusarskich, tapicerskich, bednarskich i renowacyjnych mamy wiele zaniedbań, które trzeba będzie w tym roku usunąć.

Rozmowę przeprowadził
ZB. SKIBICKI

Czy jesteś członkiem LPŻ?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-14
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 265-48
Miejski Ośr. Inf. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Wesele Figara"
IM. JARACZA (ul. Jaracza 27-29) nieczynny
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) godz. 19 „Zatrzymać pociąg"
MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19 „Nadzieja"
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nietoperza".
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga kreciny"
„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) g. 20 „Lekarz mimo woli"
„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Srebrnorogi jeleń"

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Przygoda w taidze" g. 16. 18. 20 dozw. od lat 7
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Rozwój człowieka". „10 raid na trzański" g. 18. 19. 20. Program dla najmłodszych: „Historia o czyżykach". „Jak kotek łowił ryby". „Kto pierwszy" g. 16. 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Gdzieś w Europie" g. 16. 18. 20. dozw. od lat 14
MUZA (Pabianicka 178) „Żywy trup" I seria g. 18. 20. dozw. od lat 18
PIONIER (Franciszkańska 31) „Córka pułku" g. 17. 19. dozw. od lat 16
POLONIA (Piotrkowska 67) „Cena strachu" I i II seria. g. 14. 17. 20. dozw. od lat 18
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Kalinowy gaj". g. 18. 20. dozw. od lat 14
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Zagubione dzieciństwo" g. 17. 19. dozw. od lat 16

CO? GDZIE? KIEDY?

REKORD (Rzgowska 2) „Ekspres z Norymbergi". g. 17. 19. dozw. od lat 14
ROMA (Rzgowska 84) „Autobus odjeżdża o 6.20" g. 18. 20. dozw. od lat 14
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Wakacje pana Hulot" g. 18.30. dozw. od lat 7
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dygnitarz na tratwie" g. 16. 18. 20. dozw. od lat 12
ŚWIT (Bałucki Rynek) „Ożenek z posagiem" g. 18. 20. dozw. od lat 14
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kawiarnia przy głównej ulicy" g. 18. 20. dozw. od lat 14
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 18) „Na barykadach Hamburga" g. 15.45 18. 20.15. dozw. od lat 12
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Miłość kobiety" g. 16. 18. 20. dozw. od lat 18
WISŁA (ul. Tuwima 1) „Szwedzka zapałka" g. 16. 18. 20. dozw. od lat 16
ZACHĘTA (Zgierska 29) „Wassa Żeleznowa" g. 18. 20. dozw. od lat 16
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Mistrzostwa lekkoatletyczne ZSRR" „Lampa Aladyna". „Niebieski lisek" g. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22

Dyżury aptek

J. Tuwima 19. Wólczańska 37. Piotrkowska 225. Zgierska 146 W. Polskiego 56. Nowotki 12. Dąbrowskiego 24b. AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekologiczny. Od godz. 8 do 20 Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godziny 20 do 8: Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7—9

Chirurgia: Szpital im. dr L. Rydygiera — ul. Sterlinga 13

Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1—3

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Pracownicy poszukiwani

Technika - mechanika z praktyką zatrudni z dniem 1 marca 1955 r. **Centralna Wytwórnia Olejków Eterycznych w Łodzi, ul. Wólczańska 4a.** Wynagrodzenie do omówienia. Podanie ze szczegółowym życiorysem należy składać w dziale personalnym wytwórni.

Inżynierów i techników budowlanych z praktyką w budownictwie przemysłowym zatrudni **Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny **ŁPZB, Al. Kościuszki 101.** 423-K

2 asyst. projekt. architektów, 2 kalkulatorów — kosztorysy budowl. (inżynierów albo techników), **2 projektantów specjalistów na studnie, 1 projektanta energetyka - mechanika, 1 projektanta - elektryka i 1 inżyniera - statyka** na kierownicze stanowisko przyjmie od zaraz **Wojewódzkie Biuro Projektów w Łodzi, ul. Traugutta 14.** Reflektujemy na siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 420-K

Murarzy, tynkarzy zatrudni natychmiast **P. B. E. „Energobudowa" Kierownictwo Grupy Budów - Centralne, Łódź, ul. Kilińskiego 72.** Warunki płacy wg. umowy zbiorowej w budownictwie. 419-K

Technika mechanika z praktyką zatrudni od zaraz **Centrala Produktów Naftowych, Biuro Wojewódzkie w Łodzi, ul. Gdańska nr 70.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna.

Starszego księgowego ze znajomością księgowości rejestrowej poszukuje od zaraz **O. Z. R. przy Przedsiębiorstwie Budowy Kopalni w Kłodawie pow. Koło, woj. poznańskie.** Wynagrodzenie wg. stawek zryczałtowanych od 875 — 975 zł. + 50 proc. premia stała. Po okresie próbnym mieszkanie zapewnione. Oferty składać pod w/w adresem.

Mechanika na maszyny pończosznicze ręczne, amerykanki i łączarki oraz **palacza kotłowego** przyjmie natychmiast **Sp-nia Inw. im. B. W. R. Łódź, Sienkiewicza nr 78.** 427-K

Technika budowlanego na stanowisko starszego inspektora poszukuje **Centrala Odzieżowa, Zarząd Przedsiębiorstwa w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr **Centr. Odzież. ul. Sienkiewicza nr 3/5.** Warunki do omówienia. 416-K

Snowacza i dziewiarza na maszyny osnowowe oraz **dziewiarza** na maszyny workowe i automaty skarpetkowe, zatrudni **Dziewiarnia Technikum Przemysłu Włókienniczego Łódź, Żeromskiego 115.** 426-K

Głównego księgowego i kierownika sekcji księgowości zatrudni od zaraz **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łobezie.** Zgłoszenia do kierownika kadr **Łobez, ul. B. Bieruta 3.** 433-K

Kosztorysantów i weryfikatorów kosztorysów zatrudni od zaraz **Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr **ul. Piotrkowska nr 38.** 418-K

Sklep M H.D. Art. Użyt. Kultur.
przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 84
poleca
SZKŁO LABORATORYJNE
SPRZĘT SANITARNY
APTECZKI PRZEMYSŁOWE I SAMOCHODOWE
TORBY SANITARNE oraz ORTOPEDIA jak:
PASY CIĘŻARNE, BRZUSZNE, PRZEPUKLINOWE I WKŁADKI NA PŁASKĄ STOPĘ.
Sklep prowadzi również sprzedaż dla instytucji.

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK w Ciechocinku (pokój z kuchnią wolne) plac 840 m kw. z drzewami owocowymi do sprzedania. Cena 75.000. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „648".

PLAC przy tramwaju kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „634". 634 G

PLAC w Łodzi w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość Helena Kawczyńska Łódź. Mielczarskiego 16 (I piętro).

BAL SPORTOWY
ODBĘDZIE SIĘ DNIA 26. II. BR. W RESTAURACJI „TIVOLI"
Ze względów organizacyjnych Łódzki Komitet Kultury Fizycznej, przesuwa termin balu sportowego
na dzień 26. II. br.
Natomiast w dniu 19. II. br. w salach rest. „TIVOLI" odbędzie się bal zorganizowany przez
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI.

KUPNO

GARAŻ przenośny z blachy karbowanej kupię. Dzwonić 142-40.

STARE płyty żydowskie kupuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „630". 630 G

PLASTIK zagraniczny kupi wytwórnia bamboszy L. Kac, Łódź, ul. Wschodnia 34. (645 G)

SPRZEDAŻ

BUTY narciarskie „Alpy", wyczynowe — zjazdówki nr 41 nowe sprzedam. Kopernika 18—8 od 16. 632 G

SAMOCHÓD osobowy — „Opel" P-4 sprzedam. Nawrot 9.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią i pokój z wygodami zamienię na 2 pokoje, kuchnia. Tel. 160-86.

DOMEK jednorodzinny SPRZEDAM
Wiadomość Łódź, Społeczna 24 (Choiny)

2 POKOJE z kuchnią w amfiladzie, częściowe wygody w śródmieściu zamienię na pokój i pokój z kuchnią lub dwa osobne pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „642".

MIESZKANIE 2 pokoje rozkładowe z wspólną kuchnią z wygodami I piętro zamienię na 3 pokoje z kuchnią z wygodami samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „641".

POKÓJ duży, przegrodzony zamienię na mniejszy w śródmieściu, Narutowicza 23—24 lewa oficyna, I wejście, I piętro (niski dom) godz. 18—20.

PRACA

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Referencje konieczne. Piotrkowska 8, II piętro front

GOSPOSIA lub pomoc domowa do 2 osób na stałe potrzebna. Mielczarskiego 12—12.

SAMOTNA starsza kobieta do pomocy domowej potrzebna. Wiadomość Juliana Tuwima (Przejazd) 14 restauracja.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W ŁODZI
ul. NARUTOWICZA nr 45 — tel. 232-91
zawiadamiają, że uruchomiły
ŻWIROWNIĘ w SŁOWIKU
położoną za ZGIERZEM przy szosie Łódź - Ozorków,
oraz w ŻABICZKACH,
położoną za KONSTANTYNOWEM przy szosie Lutomierskiej. W związku z tym proponują przedsiębiorstwom **nabywanie żwiru budowlanego w każdej ilości.**
Dyrekcja Ł. Z. T. P. M. B. w Łodzi.

WAGI WSZELKIEGO TYPU SKUPUJE i SPRZEDAJE
po renowacji
Spółdzielnia Inwalidów „Pokój"
w punkcie usługowym
NAPRAWY I KONSERWACJI WAG
ul. J. DĄBROWSKIEGO 28a
tel. 139 - 73.

ZGUBY

MALDIS Władysława, Jerzego 5—7 zgubiła legit. Zw. Zaw.

WIŚNIEWSKA Genowefa zam. Kol. „Gospodarz" zgubiła 2 kwity sklepu komisowego.

PIETRZAK Maria, Handlowa 8 zgubiła wejściówkę fabryczną nr 328

Oszczędzaj energię elektryczną!

G. MKRYTYCZAN
bramkarz

Ostatni egzamin hokeistów przed turniejem w Krefeld

Warszawa podziwiała grę mistrzów świata

ZSRR - Polska 13:0

(Telefonem od naszego wysłannika)

W. BOBROW
napastnik

E. BABICZ
napastnik

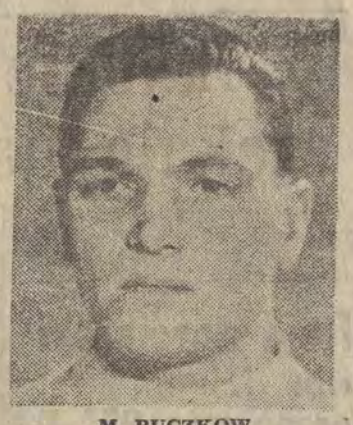

M. PUCZKOW
bramkarz

Wśród tysięcy entuzjastów hokeja, którzy zgromadzili się w czwartek na Torwarze, z wyjątkiem jednego z pracowników wydziału propagandy GKKF, nie było nikogo, kto liczyłby na zwycięstwo naszej drużyny. Niewielu też było takich, którzy przewidzieliby aż tak wysoką porażkę naszej reprezentacji.

Hokeiści radzieccy zademonstrowali grę godną mistrzów świata i z wyjątkiem pierwszych 10 minut bezapelacyjnie górowali na lodowisku. Specjalnie doskonałą grą wyróżniła się ich pierwsza trójka napadu: **Babicz, Szuwałow, Bobrow** oraz w obronie **Sidorenko, Kuczewski** i dobrze znany z pobytu w Polsce jesienią ubiegłego roku **Sołogubow.**

W drużynie polskiej jedynym wartościowym graczem był **Gansiniec.** Możliwie, choć słabiej niż zazwyczaj, zagrał **Chodakowski.** Reszta co najmniej o dwie klasy ustępowała gościom. Z dwóch naszych bramkarzy bezwzględnie lepszym był grający w I i III tercji Kocząb, a Hampel, który bronił naszej bramki w II tercji ponosi całkowitą winę za puszczenie przynajmniej 2 bramek. Z ataku najlepiej wypadła trójka Janiczko — Nowak — Kurek. Zawodnicy ci grali ambitnie, dysponując dobrą kondycją i momentami dorównywali gościom, lecz w sytuacjach podbramkowych całkowicie gubili się, podobnie jak i pozostali nasi napastnicy.

Drugi atak Jeżak — Csorich — Lewacki wypadł słabiej, przewyższał jednak trzecią kombinację ofensywną, w której początkowo współpartnerami Czecha byli Wróblowie, a później Gosztyla i Bryniarski.

Grę rozpoczynają goście, lecz o dziwo, krążek przejmują nasi gracze. Szybką akcję pierwszego ataku ostrym strzałem kończy Nowak. Puczkow jest jednak na miejscu. Była to pierwsza i bodaj ostatnia poważniejsza interwencja bramkarza ZSRR. Parę sekund później tenże sam Nowak za zbyt ostrą grę schodzi na 2 minuty z lodowiska, a w 30 sekund później los jego podziela Csorich. Pomimo iż Polacy grają w trójkę, hokeiści ZSRR nie umieją się rozkręcić i więcej gry w tym okresie mają gospodarze.

W 8 minucie Kurek ma dogodną sytuację podbramkową, lecz strzelony przez niego krążek o centymetry mija się z poprzeczką. Od 10 minuty dochodza do głosu mistrzowie świata, którzy uzyskują teraz zupełną przewagę.

W 11 minucie gry Kryłow nie trafia do pustej bramki, ale już w 2 minuty później Uwarow dalekim strzałem uzyskuje prowadzenie dla gości. Drugą bramkę dla ZSRR zdobywa w 17 minucie Kryłow wykorzystując przytomnie podanie Szuwałowa. Wynik pierwszej tercji ustala na minutę przed jej końcem Uwarow.

Druga tercja to bezapelacyjna przewaga graczy ZSRR. Był to prawdziwy koncert gry. Bramki padały jedna za drugą i trudno było zorientować się w sytuacji, ile ostatecznie w sumie nazbierało się. Kolejność strzelania goli była następująca:

2 minuta Babicz z podania Bobrowa,
3 min. Kuzin z podania Uwarowa,
4 min. Guriszew,
7 min. Bobrow z podania Babicza,
7 min. 30 sek. Bobrow z podania Szuwałowa,
9 min. Byczkow,
12 min. Guriszew,
14 min. Kuzin.

Nasi gracze nie mogli dojść do głosu. Ataki graczy radzieckich sunęły na naszą bramkę jak lawina. Bramkarz nasz stawał się bezradny wobec celnych i silnych strzałów napastników ZSRR.

W trzeciej tercji goście początkowo grają pełnym gazem, jednak nieco później, gdy zdobyli oni już 12 bramkę przez Uwarowa, a w 13 minucie przez Bobrowa, zaczynają nieco folgować. Tempo wyraźnie spada. Nasi gracze starają się wykorzystać ten moment, lecz chociaż przeprowadzają kilka udanych kombinacji, to jednak nie udaje im się zdobyć przynajmniej jednej honorowej bramki.

Wynik meczu nie ulega zmianie. Spotkanie kończy się zdecydowanym i całkowicie zasłużonym zwycięstwem doskonałych hokeistów ZSRR 13:0 (3:0, 8:0, 2:0).

Sędziowali **Sawin** (ZSRR) i **Zarzycki** (Polska). Widzów 4 tysiące — tyle bowiem obecnie mogą pomieścić trybuny lodowiska w Warszawie.

Kilka godzin po meczu hokeiści ZSRR odjechali z Warszawy pociągiem pośpiesznym do Berlina. Jak się dowiadujemy, hokeiści radzieccy przed mistrzostwami świata mają na terenie Niemiec zach. rozegrać dwa towarzyskie spotkania.

Reprezentacja hokejowa Polski wyjedzie z Warszawy do Berlina w nadchodzący poniedziałek.

K. Rozmysłowicz

J. KRYŁOW
napastnik

W. SZUWAŁOW
napastnik

M. BYCZKOW
napastnik

Drużyna ZSRR mistrz świata w hokeju na lodzie trenuje w Warszawie na Torwarze.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Hokeiści kanadyjscy grają w CSR

Do Czechosłowacji przyjeżdża reprezentacyjna drużyna Kanady, która przybyła do Europy na tegoroczne mistrzostwa świata.

Kanadyjczycy rozegrają w CSR dwa mecze. W niedzielę 20 bm. Kanada spotka się na stadionie lodowym w Pradze z pierwszą reprezentacją Czechosłowacji. Drugi mecz rozegrany zostanie 22 bm. również w Pradze. Przeciwnikiem Kanadyjczyków w tym meczu będzie II reprezentacja Czechosłowacji.

Francja nie startuje

Francja zawiadomiła organizatorów hokejowych mistrzostw świata, że nie weźmie udziału w rozgrywkach. Tak więc w grupie B, w której miała startować Francja grać będą: Holandia, Austria, Belgia, Węgry, Jugosławia, Włochy i Niemcy zach. (II drużyna).

Już 9 państw zgłoszonych do VIII Wyścigu Pokoju

Komitet Organizacyjny VIII Wyścigu Pokoju otrzymał już zgłoszenia 9 państw, a mianowicie: ZSRR, Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Francji, Indii, Luxemburga i Szwecji...

Szwajcarski Związek Kolarski nadesłał pismo, w którym dziękując za zaproszenie komunikuje, że niestety nie posiada odpowiednio silnej drużyny amatorskiej, która by mogła nawiązać walkę w tak trudnym wyścigu, jakim jest Wyścig Pokoju i rezygnuje ze startu.

Ostatni mecz bokserów Gwardii

Bokserzy łódzkiej Gwardii w nadchodzącą niedzielę zakończą rozgrywki o mistrzostwo II ligi. Przeciwnikiem Gwardii będzie zespół Stali z Radomia trenowany przez Kasznię.

Mecz rozegrany w pierwszej rundzie między tymi zespołami zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Stali 19:1. Teraz nadszedł dzień rewanżu. Gwardia w drugiej rundzie rozgrywek przegrała tylko jedno spotkanie ze Stalą z Poznania.

Rewanż niedzielny, który odbędzie się w hali na Widzewie o godz. 11 zapowiada się interesująco.

Gwardia wystąpi w składzie: **Michułko, Sielczyk, Borowski, Graczyk, Konarzewski, Palusiak, Debisz, Piórkowski, Wieczorek i Kubasiewicz.**

Do najciekawszych spotkań zaliczyć trzeba będzie pojedynki: Michułki z Walczakiem, Borowskiego z Pazdziorem, Konarzewskiego z Rusinem i Kubasiewicza z Koziołem.

Przed meczem ligowym o godzinie 9 walczyć będą rezerwy Gwardii z drużyną KS przy ZPB im. Marchlewskiego.

Jeżeli łodzianie potrafią wygrać ze Stalą, to mogą wysunąć się na drugie miejsce w tabelce punktacyjnej II ligi.

Zdolni uczniowie trenera Glińskiego

Do nielicznej garstki sportowców uprawiających w Łodzi zapasy przybyło 29 młodych chłopców, którzy stanęli na starcie pierwszego kroku zapaśniczego. Najliczniej reprezentowani byli zapaśnicy wojskowi — 17, dalej Start — 8 i Włókniarz — 4.

Tytuły mistrzów pierwszego kroku w kolejności wag od muszej do półciężkiej zdobyli: Lesiewicz (Start), **Marciniak** (Start), **Idzik, Kaszuba, Wicherek i Wikowski** (wszyscy z GWKS).

Trenowani przez Glińskiego zapaśnicy wojskowi zwyciężyli drużynowo zdobywając 23 punkty, podczas gdy reprezentanci Startu uzyskali 10 pkt., a Włókniarz 3 pkt.

Start harcerzy

Dziś o godz. 12 w szkole 190 przy ul. Wólczańskiej 202 odbędzie się uroczystość rozpoczęcia Igrzysk Harcerskich Dzielnicy Łódź-Ruda.

Expressem po świecie

60 państw weźmie udział w tegorocznych mistrzostwach świata w tenisie stołowym w Utrechcie. Organizatorzy przewidują, że zostanie rozegranych ok. 2.000 spotkań.

W skład drużyny węgierskiej, która wystartuje w paryskim biegu „L'Humanite" wejdą: Kovacs, Beres, Jeszenszky, Juhasz, Eszter, Gomi i Kelen. Kobiety będą reprezentowane przez Annę Bacskai i Aranke Kazi.

W tegorocznym sezonie w tenisowych turniejach europejskich będzie brało udział 5 Australijczyków: Hoad, Rosewall, Harwig oraz młodzi Fraser i Cooper. Niespodziankę stanowi wykluczenie z tej drużyny Mervyna Rose.

W międzynarodowych — zimowych mistrzostwach Francji w Paryżu zanotowano już dwie niespodzianki: nieznany Francuz Lartigue wyeliminował w 1/8 finału Włocha Sirola. W drugim dniu Amerykanin Stewart pokonał faworyta Duńczyka Nielsena 6:4, 10:8, 6:2.

W meczu piłkarskim juniorów w Glasgow Anglia wygrała ze Szkocją 6:0.

Anglicy „odkryli" nowego długodystansowca o nazwisku Foord i przepowiadają, że stanie się on drugim Pirie.

W Nowej Zelandii 20-letni B. Baille przebiegł 3 mile w 13:54.4 co odpowiada czasowi 14:25 na 5 km. Strickland osiągnęła na 80 m pł. 11,1.

Georges Arnaud (20)

Cena strachu

Tłum. W. Korecki

Niesposób stanąć, zejść, obejrzeć grunt na nowo. Trzeba jechać dalej, do końca, jeśli wóz wyleci, to trudno. Szansa jedna na dwie, że będzie się jeszcze żyło po drugiej stronie. Jeśli wóz stanie, wszystko trzeba by zacząć od nowa, może na próżno, z osiami zagrzebanymi w ziemi. Jeden dzień stracony na pewno...

— Więc... Nic innego nie można wymyśleć? Jesteś pewien, że dno jest aż tak paskudne?

— Spróbuj tylko nogą. Podskocz trochę, a ugrzęźniesz.

Gerard uderzył stopą o grunt; but zapadł się i przykleił do ziemi, wyciągnął go z trudem. No, tak...

— Ależ grunt był przed chwilą o wiele mocniejszy... Cóż się tu mogło stać, do cholery?

Johnny pogrzebał palcami we wgłębieniu, jakie pozostawił but Gerarda. Zbliżył dłoń do nosa, powąchał:

— Ropa.

— Co?!

— Powąchaj...

Nie ma wątpliwości, to ohydny, słodkawy zapach ropy naftowej.

W takiej sytuacji brakuje już słów. Nie warto nawet bluźnić. Obydwaj mężczyźni milczą.

Wiatr ziębił coraz bardziej. Gerard wstrząsnął się pierwszy. Przynajmniej nie będzie się przez chwilę pocić. Oddalił się o kilka kroków i machinalnie oglądał grunt. Wrócił do Johnny'ego:

— Jeden z rurociągów musiał zostać przedziurawiony odłamkiem. Leje się niezgorzej. Przy ich sile tłoczącej, z 12 pompami, utrzymującymi ciśnienie, nie mamy więcej niż pół godziny czasu. Później szosa zmieni się w cysternę z benzyną. Do roboty. Ruszamy!

— Jesteś idiota — odpowiedział Johnny. — Idiota, bałwan, kretyn i szaleniec. Trzeba by cię związać, i to szybko.

— Słuchaj, ty...

— Chwileczkę, pozwól. Aż do tej pory pozwalałem ci robić wszystko, co chciałeś. Muszę przyznać, że jesteś odważny, a ja zdychałem ze strachu. Ale teraz — dosyć tego. Mnie to już nie bawi. Nie jesteś bohaterem, jesteś schizofrenikiem, paranoikiem i zwykłym idiotą. Tyle.

— No i co? Dotąd, jak sam przyznałeś, nie byłeś wzorowo odważny, ale jednak trzymałeś się jako tako. Mimo tego świństwa za tylkiem, którego by wystarczyło na wysadzenie połowy miasta. A teraz, jak sam elokwentnie stwierdzasz przed rozerwanym rurociągiem? Kto tu jest wariat? I palisz papierosa nad kałużą nafty, jak gdyby nic? Oszalałeś zupełnie!

— Nie boję się samej nafty. Ale to jest znak.

— Co?!

— Znak. Zły znak.

— No, dobrze, ale nie przesiedzimy tu całej nocy. Tej resztki nocy... Będziesz pokazywać mi drogę. W porządku?

Johnny spojrzał Gerardowi w oczy. Twarz miał poważną, o ile można było zobaczyć. Stał tyłem do reflektorów, których światło przeszywało ciemność grubo ponad lejem, w którym stali.

— Słuchajno, Gerard. Byliśmy dobrymi kolegami aż do tej koszmarnej nocy. Aż do tej chwili, daliśmy radę niejednemu, nie? I teraz mówię ci: przepadło.

— No i co jeszcze? — powiedział Gerard.

— Pojadę z tobą i tym razem. Wlecimy w tę dziurę, będziemy się w niej grzebać i topić. Gazy wylotowe podpalą ropę i wylecimy albo ugrzęźniemy na mur, nie ma wątpliwości. A jeśli przypadkiem przejedziemy, wylecimy w powietrze kilka kilometrów dalej. Nie ma rady. Pojadę jednak z tobą. Dlatego, że jesteś moim towarzyszem i dlatego, że się ciebie trochę boję. Jakoś się za dobrze czujesz w tym świństwie, mogłoby się zdawać, że jesteś diabłem. Ale ostrzegłem cię: to się nie może dobrze skończyć, dla ciebie także...

— Kiedy będę potrzebował wróżki, nie zapomnę o tobie. A tymczasem, do roboty.

Wóz stał nieporuszony, gotów do dalszej drogi ze swym przeklętym ładunkiem. Gerard spojrzał raz jeszcze przed siebie, w kierunku drogi.

Westchnął głęboko, jakby chciał wypić całe powietrze nocy i puścił lewy pedał. Przednie koła wyszarpnęły się z gruntu na brzegu zjazdu. Spychały przed sobą mały wał ziemi. Przejechały go natychmiast i wóz, jak oporny, rozkraczony na swych czterech nogach muł, zaczął się powoli zsuwać do leja. Drugim biegiem Gerard chronił wóz od ześlizgnięcia. Aż do wyjazdu z leja, nie będzie mowy o dotknięciu sprzęgła. I tylko lekko będzie można naciskać hamulec.

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK". REDAGUJE KOLEGIUM Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nacz. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Miejski — 129-13, 141-10, 137-47, 223-05, 109-62. Dział Kulturalny — 216-22, 293-00 wewn. 38. Redaktor Panoramy — 293-00 wewn. 42. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8—16, w sobotę 8—14.

 D-6-5139 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g.